

SŁAWOMIR WĄSIK

O PTAKACH
MAZOWIECKIEGO
ZESPOŁU PARKÓW
KRAJOBRAZOWYCH

© Wydawnictwo Epograf, 2010
Wszelkie prawa zastrzeżone

wydawnictwo
epograf

ul. Juliusza Ordona 3
01-237 Warszawa
tel.: 22 424 90 00
fax: 22 654 65 82
wydawnictwo@epograf.com
www.epograf.com

Wydanie I
ISBN 978-83-918965-9-4

tekst: Sławomir Wąsik
zdjęcia: Sławomir Wąsik
projekt okładki: Krzysztof Niedbała
koordynacja projektu: Sławomir Chołast

projekt graficzny / dtp: Krzysztof Niedbała
redakcja techniczna: Piotr Szczukiewicz
korekta: Katarzyna Tomasińska
druk i oprawa: EU

© Zespół Mazowieckich
Parków Krajobrazowych



ul. Sułkowskiego 11
05-400 Otwock
tel./fax: 779 26 94
sekretariat@parkiotwock.pl
www.parkiotwock.pl
ISBN 978-83-60886-20-5

Mazowsze.
serce Polski

SŁAWOMIR WĄSIK

O PTAKACH MAZOWIECKIEGO ZESPOŁU PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH



Wojewódzki Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej
w Warszawie

Sfinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie

- Wydawnictwo Epograf
Warszawa 2010
- Mazowiecki Zespół
Parków Krajobrazowych



OD AUTORA

Każde zwierzę jest niepowtarzalne, jedyne w swoim rodzaju. Dotyczy to również ptaków. Różne cechy stanowią o ich indywidualności. Niektóre z nich poznajemy z łatwością po wielkości, ubarwieniu, zachowaniu, po charakterystycznych cechach wyglądu wynikających z przystosowania do warunków panujących w ich środowisku. Widzimy wyraźnie, przynajmniej u przeważającej części gatunków, że ta inność (odmienność) jest bardzo wyraźna. Pamiętamy, że dudek ma czubek, że bocian klekocze, a jaskółka lata nisko, gdy zanosi się na deszcz. Poznamy srokę po „srokatym” ubarwieniu i skrzeczącym głosie, sikorkę przylatującą do karmnika i łabędzia w parkowym stawie. Wiemy, lecz już nie na pewno, że te duże, czarne to wrony lub kruki, a tamten biały to mewa, albo... gołąb?

Odkrywanie sekretnego życia przyrody, obserwacja tak cudnych istot, jakimi są ptaki, to pasmo niespodzianek i źródło radości. I jak każda przygoda, również ta może zacząć się całkiem niewinnie – od niewielkiej książeczki ze szkolnej biblioteki, od pierwszych wnikliwych obserwacji wróbli za oknem, od wycieczek za miasto. Celem autora i wydawcy jest, by ta książka pomogła zrobić pierwszy krok, zachęciła do podpatrywania i lepszego rozumienia przyrody, wzbudziła do niej szacunek. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na wielkie bogactwo form, barw i przystosowań, opowiedzieć o ciekawych aspektach ptasiego życia, pokazać je w najróżniejszych siedliskach mazowieckiej ziemi.

Sławomir Wąsik

Szanowny Czytelniku!

Ptaki fascynują ludzi od wieków. Oczarowują barwami, kształtami, głosami i zwyczajami, ale nade wszystko możliwością lotu. Zdolność swobodnego przemieszczania się ponad trudnodostępnymi mokradłami, puszczańskimi ostępami, góorskimi szczytami i dolinami i w końcu ponad bezkresem mórz pociągała człowieka od czasów mitycznego Dedala. Nawet skonstruowanie samolotu nie zmniejszyło naszego dążenia do zdobywania przestrzeni.

Zresztą nie tylko chęć zdobycia przestworzy ma znaczenie dla ludzkości. Dużo łatwiej i niestety z dużo większymi stratami dla ptaków ludzie zdobywają przestrzeń lądową. Rozwój miast, infrastruktury komunikacyjnej i energetycznej oraz potrzeba zajmowania przestrzeni pod pastwiska i uprawy rolnicze postępująca wraz ze wzrostem zaludnienia globu zagrażają dziś ptakom w niespotykanym dotychczas stopniu. Tylko nieliczne z nich zdołały przystosować się do sąsiedztwa człowieka. Pozostałe są spychane w coraz bardziej ograniczone enklawy dzikiej przyrody, a ich siedlisk ubywa. Ubывa również samych ptaków. Szacuje się, że na 524 gatunki występujące w Europie, jest aż 226 zagrożonych w różny sposób.

Ochrona siedlisk ptaków jest obecnie jednym z podstawowych zadań ochrony przyrody. Jest to również jeden z głównych celów istnienia parków krajobrazowych na Mazowszu – w jednym z najdynamiczniej rozwijających się regionów Polski i środkowej Europy. Ponieważ władzom samorządowym województwa zależy, by postęp cywilizacyjny regionu nie zagrażał przyrodzie, z początkiem 2010 r. powołały Mazowiecki Zespół Parków Krajobrazowych, którego zadaniem jest dbanie o przyrodę i naturalne środowisko. Skupiono w nim wszystkie mazowieckie parki: Brudzeński, Chojnowski, Kozienicki, Mazowiecki i Nadbużański. Dzięki temu możliwa jest integracja ochrony wielu tysięcy hektarów ptasich siedlisk. Nie jest to proste zadanie, ponieważ ich różnorodność jest olbrzymia. Poczawszy od dolin dużych środkowoeuropejskich rzek Bugu i Narwi, poprzez mniejsze rzeki oraz środowiska łąk, pól,

torfowisk niskich, wysokich i przejściowych, aż po leśne ostępy. Każde z tych środowisk zasiedlane jest przez dziesiątki ptaków. Wiele gatunków pojawia się tu wyłącznie w okresie wiosennych i jesiennych migracji. O ich bogactwie świadczy włączenie licznych fragmentów naszych parków do europejskiej sieci obszarów chronionych Natura 2000 oraz nadanie im rangi międzynarodowych ostoi ptaków.

Nałożenie licznych reżimów ochronnych na mazowieckie parki krajobrazowe nie zmienia faktu, że są one w pełni dostępne dla ludzi i poruszanie się po nich pieszo czy na rowerze nie wymaga dodatkowych pozwoleń lub wykupienia biletów. Wyjątkiem są jedynie niektóre rezerwy przyrody. O każdej porze roku i o każdej porze dnia można obserwować w nich niezliczone ilości ptaków. To jeden z dowodów skuteczności ochrony przyrody. Książka, którą trzymacie Państwo w rękach, ma pomóc w poznaniu niezwykle ptasiego bogactwa naszych parków. Prezentuje kilkadziesiąt najczęściej spotykanych gatunków. Określenie „najczęściej spotykanych” wcale nie oznacza, że są to gatunki wyłącznie najpospolitsze. Wiele spośród przedstawionych w przewodniku opisów dotyczy gatunków uznawanych za nieliczne w kraju i na całym kontynencie. Na obszarach skupionych w Mazowieckim Zespole Parków Krajobrazowych wciąż możemy je obserwować. Często dopiero znajomość sposobów rozpoznawania ptaków i ich trybu życia daje możliwość ich zauważenia. Mam nadzieję, że niniejsza publikacja ułatwi fascynujące doznania będące udziałem każdego obserwatora ptaków i zachęci do nowej przygody, spotkania z przyrodą, szczególnie z ornitologią.

*Sylwester Chołast
Dyrektor Mazowieckiego Zespołu
Parków Krajobrazowych*

Szanowni Państwo

Parki krajobrazowe to obszary, które ze względu na szczególne walory przyrodnicze zostały objęte jedną z najważniejszych krajowych form ochrony przyrody. Niemniej jednak stanowią one miejsca otwarte, w których każdy z nas może odpocząć po trudach codziennego dnia i cieszyć się ich przyrodniczym pięknem.

Ochrona przyrody, tuż obok pozostałych dziedzin tzw. nieinwestycyjnych, tj. edukacji ekologicznej, monitoringu środowiska oraz zapobiegania zagrożeniom środowiska, jest jedną z głównych dziedzin dofinansowanych ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Od początku swojej działalności, tj. od 1993 r., Fundusz przeznacza dotacje na te niezwykle cenne obszary środowiskowe. Dzięki nim zostało zrealizowanych wiele przedsięwzięć chroniących przyrodę. Wybudowano i urządzono obiekty edukacyjne i rozbudowano infrastrukturę turystyczną. Wykonano zadania zmierzające do zachowania cennych siedlisk, ochrony zagrożonych wyginięciem gatunków roślin i zwierząt, inwentaryzacji populacji gatunków ptaków, opracowania planów ochrony przyrody, zwiększania lesistości, pielęgnacji zieleni itp. W ramach edukacji przyrodniczej dofinansowano wiele przedsięwzięć podnoszących wiedzę środowiskową mieszkańców Mazowsza, w tym m.in. publikację wydawnictw, filmów przyrodniczych, organizowanie różnorodnych konkursów, warsztatów i konferencji ekologicznych. Wszystkie te działania w znaczący sposób przyczyniły się do ochrony cennych przyrodniczo terenów parków krajobrazowych przy jednoczesnym wykorzystaniu ich bogactwa i walorów dla potrzeb społeczeństwa.

Każdy z pięciu parków, tj. Nadbużański, Mazowiecki, Chojnowski, Kozienicki i Brudzeński stanowiące od 1 stycznia 2010 r. nową jednostkę organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego, czyli Mazowiecki Zespół Parków Krajobrazowych, jest bardzo istotnym kompleksem chroniącym najcenniejsze obszary mazowieckiej przyrody. Dlatego też Fundusz działający zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju, biorąc pod uwagę aspekty środowiskowe i społeczne, stara się dofinansowywać środowiskową działalność parków, chroniąc dzięki temu ich przyrodę, która cieszy oczy i uszy wszystkich odwiedzających.

Oddając w Państwa ręce tę książkę, pragniemy pokazać przyrodę Mazowieckiego Zespołu Parków Krajobrazowych, a w szczególności różnorodność gatunkową ptaków tworzących i pięknie wypełniających środowisko naszych parków.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej poprzez sfinansowanie kosztów niniejszego wydawnictwa chce zaprosić wszystkich czytelników do poznawania bogactwa otaczającego nas świata fauny i flory Mazowsza.

Tomasz Skrzyczyński
Prezes Zarządu WFOŚiGW w Warszawie

*Więcej informacji nt. działalności Wojewódzkiego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na www.wfosigw.pl*



W lesie

Las. Gęstwiny drzew, płatanina gałęzi. Za zakrętem i dalej też las. Tajemnica, wszędzie wielka tajemnica. Żyją tam niezliczone rzesze roślin i zwierząt, które las stanowią i równocześnie od lasu zależą. Zależą też od siebie nawzajem. Wszystkie tworzą całość, ale każde jest indywidualnością. I nie jest tak, że przykładowo wszystkie dzięcioły można wsypać do jednego worka z dzięciołami. Nie, to nie śrubki czy identyczne gwoździe. Dzięcioły dzielą się na gatunki, samce i samice, ptaki młode i dorosłe, mamy też starców. Każdy z tych dzięciołów jest inny, ma różne przyzwyczajenia, nawyki. Są lenie i gorliwce, ślicznotki i zazdrośnice, tchórze i zawadiaki. I choć w obrębie gatunku mają wiele wspólnego, to żyją w pełni na własny rachunek. Pamiętajmy o tym, patrząc na dzięcioła kującego na gałęzi. Zobaczmy, jak jest doskonale zbudowany, jak pewnie trzyma się kory, jakie ma kolory. Wszystko w nim jest ładne, harmonijne, doskonałe i potrzebne. Jest całością sam w sobie, ale i częścią całości z otoczeniem. Podobnie rzecz się ma i w każdym innym przypadku. Ptaki małe i duże, kolorowe i szare, wszystkie są niepowtarzalne, jedyne. Starajmy się to dostrzec, zrozumieć, poczuć. Jeżeli uczynimy ten wysiłek, przełamiemy barierę obojętności, to tak, jak byśmy odnaleźli klucz do tajemnic i sekretów. Las nam odda z nawiązką, odpłaci czymś niezwykłym – odsłoni swoją głębię, zaszumi w nas, ubogaci swoim bogactwem.



Dzięcioł duży (*Dendrocopos major*)

Każdy chyba zgodzi się z tym, że jednym z najbardziej leśnych ptaków jest dzięcioł. Można go zobaczyć w każdym czasie i niemalże we wszystkich typach lasu, tak podmokłych olsach, jak i suchych borach. Najczęściej spotykanym przedstawicielem jest dzięcioł duży. Już od stycznia rozlega się jego głośny werbel, słyszalny nawet z odległości kilkuset metrów. Ptak wybiera do swoich popisów wokalnych suchą gałąź o odpowiednim brzmieniu i tłucze dziobem z częstotliwością do 25 razy na sekundę. Jest to głos godowy, coś zamiast śpiewu. Dzięcioł oznajmia w ten sposób swoje panowanie w określonym rewirze. Odpowiadają mu czasem inne samce i koncert gotowy.

Corocznie dzięcioł duży wykuwa nową dziuplę legową. Wybiera zazwyczaj drzewa liściaste, choć nie jest to regułą. Mimo dobrego przygotowania para ptaków pracuje nieustannie przez trzy tygodnie. Dziupla ma głębokość 20 cm, szerokość 15 cm, zaś otwór wejściowy nie jest większy niż 4-5 cm, tyle tylko, żeby dzięcioł mógł się przecisnąć do środka. Sporadycznie para dzięciołów może zajmować zeszłoroczne dziuple. W końcu kwietnia lub w maju samica składa od 4 do 7 zupełnie białych jaj. Wysiadują je na zmianę obydwaj ptaki. Pisklęta wykluwają się bardzo wcześnie, bo już po 11-13 dniach.

Dzięcioł duży nazywany jest lekarzem drzew. Opukuje pnie i gałęzie w poszukiwaniu owadów. Rozkuwa korę i długim językiem wydobywa ukrytą w głębi larwę. Nie cierpi głodu nawet w najzimniejszych miesiącach roku. Ważnym pokarmem są również nasiona drzew, szczególnie świerków i sosen. Dzięcioł wydobywa je z szyszek. Radzi sobie w ten sposób, że po zerwaniu szyszki z gałęzi klinuje ją w odpowiednio wcześniej przygotowanej lub naturalnej szczelinie w drzewie, tam odłupuje łuski i wybiera nasionko po nasionku. Pod drzewem, gdzie znajduje się często odwiedzana kuźnia, gromadzi się z czasem pokaźna ilość szyszek, nawet do kilku tysięcy sztuk.

Rząd: dzięciołowe (Piciformes)

Rodzina: dzięciołowate (Picidae)

Status: występuje w ciągu całego roku, regularnie gniazduje

Wymiary: długość ciała 22-23 cm, rozpiętość skrzydeł 34-39 cm

Głos: twarde „kiks”, w okresie godowym chrapliwe „rehrehh”



Kapturka (*Sylvia atricapilla*)

Dla młodego ornitologa-amatora już samo przeglądanie atlasu ptaków może przyprowadzić o ból głowy. Tyyyyyle gatunków, a niektóre prawie nie do odróżnienia. I jeszcze różny wygląd samca i samicy. Mało tego, samiec jednoroczny wygląda inaczej niż dwuletni, u młodych mieszają się cechy nazywane jakby dla żartu charakterystycznymi. O co tu chodzi, kto to wymyślił? Może lepiej byłoby nie komplikować tak życia sobie i innym.

Pewne jest, że ptaki w ogóle się tym nie przejmują. Są, starają się trwać w swoich, wypracowanych przez pokolenia miejscach, korzystać z bogactwa przekazanego w genach i naukach rodziców, żyć jak najlepiej i, co najważniejsze, przekazać to życie dalej. A to sprawa niezwykle ważna i nie ma tu miejsca dla maruderów.

Kapturka w każdym szczególe swojego wyglądu i wnętrza jest tylko sobą i aż sobą. Potrafi odnaleźć własne miejsce w środowisku, potrafi zdobyć pożywienie, zbudować gniazdo, rozróżnia wroga. Tyle otrzymała z życia, ale żyć musi sama.

Przylatuje z zimowiska w kwietniu. Czasem jest jeszcze zimno, a i jedzenia mało. Cóż, zaprogramowana powinność. Kapturki – samczyki zaczynają ustalać granice swoich rewirów. Nam się wydaje, że one tak sobie śpiewają, bo lubią. Ale one śpiewają, bo nie mogą inaczej. Sam śpiew jest to czysta, skoczna zwrotka poprzedzona cichym, ledwo słyszalnym świergotem. W maju, każda para ma już gniazdo wyściełane we wnętrzu sierścią i włosiem. Ukryte bardziej lub mniej, zawsze jednak usytuowane nisko nad ziemią. W gnieździe jest przeważnie pięć zielonkawych, brązowo nakrapianych jajeczek. Wysiaduje samiczka.

Kapturka żywi się najróżniejszymi owadami, które zbiera z liści lub łowi w powietrzu. Jesienią zjada jagody i owoce.

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: pokrzewkowate (Sylviidae)

Status: gatunek migrujący, systematycznie lęgający się w całym kraju

Wymiary: długość ciała 12 cm, rozpiętość skrzydeł 20-23 cm

Głos: wabi donośnym „tek”, śpiew: skoczne „fdijudididirjudii”



Pleszka (*Phoenicurus phoenicurus*)

Niekiedy wydaje się nam, że ptaki przedstawiane na fotografiach są bardziej kolorowe niż w rzeczywistości. Patrzymy i uwierzyć nie możemy, jakie one ładne. Dopiero po przyjrzeniu się konkretnemu gatunkowi w naturze, przekonujemy się ze zdziwieniem, że jest odwrotnie. To fotografia jest blada i wypłowiała, oryginał zaskakuje jeszcze jaskrawszymi kolorami, czystością rysunku i subtelnością odcieni. Pleszka na fotografii na pewno się spodoba, pleszka w naturze zachwyci i oczaruje.

Co to za ptak i skąd u nas takie piękności?

Pleszka nie jest jakąś szczególną rzadkością. Żyje sobie spokojnie w lasach, parkach, na cmentarzach czy w przydrożnych alejach. Przebywa zazwyczaj wysoko w koronach drzew, dlatego dla większości pozostaje zupełnie nieznaną. Warto jednak zadać sobie trochę trudu i odszukać ją w najbliższej okolicy.

Z zimowisk pleszka przylatuje w kwietniu. Samczyki zajmują własne terytoria i śpiewem oznajmują swoje prawa. Jednocześnie jest to sygnał dla płci odmiennej – mam warunki, szukam partnerki. Potem to już z górki. Para zajmuje odpowiednią dziuple, budkę lęgową lub inne pasujące im miejsce i ścieli gniazdo. Przy wyborze dziupli pleszki różnią się od innych dziuplaków. Przeważnie ptaki poszukują dziupli z jak najmniejszym otworem wlotowym, nasza bohaterka odwrotnie. Gdy ma kilka do wyboru, wybierze tę zupełnie za dużą i w dodatku z największą dziurą. Samiczka składa 6 lub 7, niekiedy nawet 8 jajeczek, które sama wysiaduje.

Pleszka poluje na różnego rodzaju owady i pajęczaki. Zbiera zdobycz z gałęzi i liści, czasem zlatuje na ziemię po upatrzonego takiego czy innego owada. Pojawia się niespodziewanie, potrząśnie czerwonym ogonkiem, zaskoczy barwami i zanim się przyjrzymy, odleci. Trzeba przystanąć, poczekać, poszukać cierpliwie. Warto.

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: drozdowate (Turdidae)

Status: gatunek migrujący, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 14 cm, rozpiętość skrzydeł 20-24 cm

Głos: melodyjny, z przyjemnymi trelami, wabi miękko „huit”



Kowalik (*Sitta europaea*)

Typowym i częstym mieszkańcem lasów jest kowalik, zwany też potocznie barglem. Oryginał to tak wielki, że naukowcy umieścili go w odrębnej rodzinie, której jest zresztą jedynym przedstawicielem w naszym kraju. Na pierwszy rzut oka powiemy dziwny dzięcioł. Uwagę zwraca długi dziób, smukła sylwetka i niezwykła sprawność w poruszaniu się po korze pni i gałęzi. Tak, pierwsze skojarzenie jest jak najbardziej słuszne.

Ale kowalik to nie dzięcioł. Nie należy też do dużej rodziny sikor, do których zbliżony jest wielkością i rodzajem spożywanego pożywienia. Jest po prostu sobą. Kowalikiem.

Królestwem kowalika jest las. Żyje samotnie, więc niełatwo go zobaczyć. Ginie w gęstwinie liści, w płątaniu pni i konarów. Zdradza go głos. Odzywa się przeciągłym, charakterystycznym gwizdem i, gdy nauczymy się rozpoznawać to zawołanie, znajdziemy i naszego bohatera. Dodać trzeba, że bargiel należy do ptaków osiadłych, co znacznie pomaga w nawiązaniu z nim znajomości.

Kowalik jest w ciągłym ruchu. Wyszukuje owady i ich jajeczka, zimą zajada się przeróżnymi nasionami. To, co nas może zdziwić w jego zachowaniu, to umiejętność poruszania się po pniu głową do dołu. Kowalik oczywiście nie robi tej karkołomnej sztuczki, żeby pokazać, jaki jest sprytny. Nie. To przystosowanie ułatwiające zdobycie pożywienia, np. rozbijanie skorupki orzecha laskowego. Jest to naprawdę duży wyczyn, umiejętność, której nie opanował żaden inny z naszych ptaków, nawet dzięcioły.

Zaskakujące i równie niespotykane są obyczaje lęgowe kowalika. Otóż zamurowuje on zbyt duży otwór wejściowy dziupli, zostawiając tylko wąską szczelinę dla siebie. Używa do tego celu gliny, która po stwardnieniu skutecznie zabezpiecza lęg i dorosłe ptaki przed ewentualną agresją drapieżników.

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: kowaliki (Sittidae)

Status: gatunek osiadły, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 14 cm, rozpiętość skrzydeł 22-27 cm

Głos: wabi głośnym „twitt-twitt”, śpiew: szybkie „czji-czji-czji” na przemian z wolniejszym „wii-wii-wii”



Kobuz (*Falco subbuteo*)

Kobuz, nazywany również sokołem kobuzem, jest niewielkim ptakiem drapieżnym zamieszkującym nielicznie nasze lasy. Najchętniej osiedla się na obrzeżach borów sosnowych, w pobliżu pól i łąk. Pary zajmują rozległe rewiry i występują w rozproszeniu. Kobuz z wyglądu przypomina sokoła wędrownego, tyle, że jest znacznie od niego mniejszy, lżejszy i delikatniejszy. To odrębny gatunek, który wypracował własne miejsce w przyrodzie. Gdy tak dokładniej przyjrzymy się różnym zwierzętom, gdy głębiej wnikiemy w ich byt, zdołamy dostrzec subtelne, lecz bardzo liczne nici powiązań zwierząt ze środowiskiem, w którym występują. To niezwykle, jak w przyrodzie wszystko zależy od wszystkiego, każdy od każdego. Trwa nieustanny wyścig, współzawodnictwo, a także doskonalenie. Słabszy ulega lub szuka sposobów na silniejszego. Nie znajdzie, może zginąć. Powolny kombinuje, jak uciec lub jak uniknąć zagrożenia ze strony szybszego. Nie znajdzie rozwiązania, może zginąć. Stąd taka różnorodność zachowań i przystosowań, tak barwna i fascynująca gra. Nagle drapieżca, jak i jego potencjalna ofiara, stają mimo woli w obliczu rzeczywistości i każde stara się po prostu przeżyć. Sokół, żeby nasycić siebie i pisklęta, musi być szybki, ptasi drobiazg – znaleźć sposób, być czujnym i przewidującym, by nie dać się zaskoczyć.

Kobuz poluje na niewielkie ptaki i duże owady. Potrafi w locie dogonić nie tylko trznadla czy skowronka, ale nawet jaskółkę. Szczególnie często jego łupem padają młode ptaki, nie tak wprawne w lataniu. Gdy w pobliżu pojawia się ten sokolik, słychać zewsząd alarmujące praside głosy. Jeżeli zapamiętamy odgłosy takiej napaści, to następnym razem może zdołamy zobaczyć i samo polowanie. Poza ptakami, kobuz łowi owady, głównie ważki i okazałe chrząszcze.

Kobuz nie buduje gniazda. Jaja składa do opuszczonych gniazd dużych ptaków, najczęściej kruków. Gdy samica wysiaduje, samczyk zdobywa dla niej pożywienie i pilnuje rewiru.

Rząd: szponiaste (Falconiformes)

Rodzina: jastrzębiowate (Accipitridae)

Status: gatunek migrujący, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 30-40 cm, rozpiętość skrzydeł 75-85 cm

Głos: ostre, nieco jęklliwe „gie gie gie”



Dzięciołek (*Dendrocopos minor*)

Dzięciołek jest najmniejszym z naszych dzięciołów. Występuje w całym kraju z wyjątkiem wysokich gór, nigdzie jednak nie jest ptakiem licznym czy pospolitym. Spotkać go można w dolinach rzecznych, w podmokłych drzewostanach olchowych oraz w lasach liściastych i mieszanych. Zazwyczaj jednak uchodzi naszej uwadze i jeżeli nie potrafimy rozpoznać głosu, ptak ten pozostaje zupełnie nieznanym.

Najlepszą porą na poznanie dzięciołka jest zima. W tym czasie widoczność w lasach jest zdecydowanie lepsza. Zamarzają wszelkie mokradła i bez trudu można się po nich poruszać. Zmniejsza się ilość gatunków ptaków, a co się z tym wiąże, w lasach nie ma tyle prasiego harmidru. I rzecz najważniejsza, dzięciołki w tym okresie dołączają do niewielkich stad sikor i koczują po okolicy. Stado takie słychać już z dużej odległości, ponieważ wszystkie ptaki komunikują się głosem. Słyszymy wtedy nieustanne dzwoneczkowate zawołania mysikrólików, gwizd kowalików, ciche popiskiwanie pełzaczy i oczywiście wabienie różnych sikor. W takim stadku wszystkie ptaki współpracują ze sobą, ale też każde indywidualnie czuwa nad bezpieczeństwem. Pojawienie się krogulca czy innego skrzydlatego drapieżnika zauważają natychmiast i wzajemnie się ostrzegają. To działa, a dodatkowo w gromadzie różniej.

Dzięciołek jest w ciągłym ruchu. Mała masa ciała pozwala mu żerować na cienkich gałązkach, na których żaden z innych dzięciołów siadać nie może. Oczywiście zobaczyć go można także i na pniach oraz grubszych konarach. Budowa dzioba, który jest delikatny i cienki, pozwala dzięciołkowi na wydobywanie owadów i ich jajeczek z najmniejszych zakamarków i szczelin kory. Potrafi on też rozkuwać uschnięte gałązki, ale jest bardziej zbieraczem i czyścicielem, niż łowcą.

Wczesną wiosną, już od marca samce dzięciołków ustalają granice rewirów i stale czuwają nad ich utrzymaniem. Dziupła znajduje się zazwyczaj w drewnie miękkim i spróchniałym, choć niektóre osobniki dają radę wykuć ją w zdrowej olszy. Nie ma reguły co do jej umiejscowienia. Najczęściej ulokowana jest na wysokości 3-5 m, ale może być też znacznie wyżej, nawet w koronach, powyżej dziesięciu metrów.

Rząd: dzięciołowe (Piciformes)

Rodzina: dzięciołowate (Picidae)

Status: gatunek osiadły, regularnie gniazduje

Wymiary: długość ciała 14-15 cm, rozpiętość skrzydeł 25-27 cm

Głos: „gik gik” lub „kikiki”, ponadto bębni w suche gałęzie



Myszołów zwyczajny (*Buteo buteo*)

Jak puste byłoby niebo bez krążących ptaków drapieżnych. Lubimy na nie patrzeć i trochę im nawet zazdrościmy tej dzikiej swobody i...pięknych widoków. Najczęściej widywanym jest myszołów zwyczajny. Pomijając fakt, że liczebnością gatunek ten przewyższa innych skrzydlatych łowców, to jego popularność wynika przede wszystkim z upodobań. Nasz bohater lubi pokazywać się na otwartej przestrzeni i robi to często. W dodatku jest ptakiem znacznych rozmiarów, zwraca też uwagę charakterystycznym, płaczącym głosem. Widząc kołującego drapieżnika, w zdecydowanej większości przypadków możemy być pewni, że to właśnie myszołów zwyczajny.

Jest on dużym i silnym drapieżnikiem. Ma doskonale rozwinięty wzrok, widzi szeroko i bardzo precyzyjnie. Siedząc na gałęzi, czy krążąc nad polem, jest w stanie dostrzec mysz żerującą w gęstwinie traw. Atakuje szponami, które nie są szczególnie długie, za to bardzo ostre i mocne. Poluje głównie na norniki i myszy, rzadziej udaje mu się złapać kreta, żabę, jaszczurkę, zaskrońca, młodego zająca czy jakiegoś ptaka. Dietę wzbogaca dżdżownicami i owadami. Zimą nie gardzi padliną. Jak widać jego jadłospis jest całkiem okazały, taki na każdą okazję.

W okresie późnej jesieni i zimy w czasie podróży samochodem wśród pól widzimy niejednokrotnie więcej myszołów niż w innych porach roku. W większości są to przybysze z północy. Siedzą bez ruchu na przydrożnych drzewach. Przejeżdżamy szybko i nie mamy możliwości, by przyjrzeć się, co one tam tak naprawdę robią. Odpowiedź jest prosta, czatują na norniki, które szczególnie licznie występują tam, gdzie ziemia nie jest przeorywana. Gryznie te, mając zaplecze pokarmowe na sąsiednich terenach uprawnych, zakładają całe kolonie właśnie na wąskich pasach zieleni wzdłuż dróg i autostrad. Myszołowy doskonale potrafią wyszukiwać tak obfite łowiiska, a do samochodów po prostu się przyzwyczajają.

Rząd: szponiaste (Falconiformes)

Rodzina: jastrzębiowate (Accipitridae)

Status: gatunek osiadły, część populacji podejmuje wędrówki, lęgowy w całym kraju z wyjątkiem terenów górskich

Wymiary: długość ciała 50-60 cm, rozpiętość skrzydeł 120-140 cm

Głos: donośne „hije”



Rudzik (*Erithacus rubecula*)

Nietrudno rozpoznać rudzika. Nawet gdybyśmy mieli sami nadać nazwę temu sympatycznemu ptaszкови, to pewnie chcielibyśmy podkreślić właśnie ten, jakże przecież ważny, element w jego ubarwieniu. Ponadto przy bliższym poznaniu uwagę przyciągają jeszcze duże oczy, smukłe i długie nogi oraz charakterystyczna sylwetka z wypiętą piersią. Moglibyśmy nazwać go dla przykładu rudoptaszek wielkooki, rudopiersik długonogi lub też po prostu rudzik. Niezależnie jednak od nazwy przyznamy, że rudzik ponad wszelką wątpliwość jest indywidualnością wśród ptasiego drobiazgu i trudno znaleźć podobnego osobnika.

Rudzik, jak każdy obywatel lasu, ma w nim określone miejsce. Zajmuje strefę podszytu i zarośli. Nie jest rzadki, ale ukrywa się doskonale i raczej uchodzi naszej uwadze. Przemyka w cieniu listowia, w kępach chrustu znajduje kryjówkę, chowa się wśród rumowisk powalonych drzew, niczym myszka, cień myszki, jakiś leśny duszek. W ruchu może i jest trochę bardziej widoczny, ale nieruchomiejąc, ginie na tle rudych, zgniłych liści. Dopiero gdy się odezwie, kojarzymy go z ptakiem.

Bezpośrednio po przylocie, zazwyczaj już w końcu marca, samce-rudziki zajmują własne rewiry, oznajmiając głosem wszem i wobec o tym fakcie. Do śpiewu wybiera trochę wyższą gałąź, i o ile wygląd o tym nie świadczy, to śpiew potwierdza jego mistrzowską klasę. Specjaliści oceniają słodkie, melancholijne trele rudzika bardzo wysoko, a skromnego z wyglądu wykonawcę stawiają w czołówce ptasich wokalistów. Sam śpiew może nie jest zbyt głośny, za to brzmi wyraźnie w ciszy wiosennego późnego wieczoru, w czasie, kiedy dawno już zamilkły kosy i drozdy. W razie jakiegoś przypadkowego, czy nie, naruszenia granic gospodarz staje do zdecydowanej obrony swojej działki. Po trwającym kilkanaście dni utrwalaniu swego panowania pojawiają się samiczki i dalej to już nowo powstała para występuje zgodnie w przypadku jakiegokolwiek agresji.

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: drozdowate (Turdidae)

Status: gatunek migrujący, systematycznie lęgający się w całym kraju

Wymiary: długość ciała 14 cm, rozpiętość skrzydeł 20-22 cm

Głos: wabi: osro „tik”, śpiew: melancholijnie opadający, z perlistymi frazami, trelami i gwizdami



Bocian czarny (*Ciconia nigra*)

Czego możemy spodziewać się po bocianie? Klekotania! Ładny jest nasz pospolity Wojtek, ale już chyba trochę się opatrzył.

Bocian czarny to zupełnie inna bajka. Ten dzikus, zwany hajstrą, zaskoczyłby niejednego sceptyka. Odziany w elegancki frak sprawia wrażenie, jakby dopiero co wrócił z jakiegoś przyjęcia. Wtajemniczeni wiedzą, że bliżej mu do bajora niż na pokoje, ale tego przecież nie widać. Z daleka nie zobaczymy też jego wspaniałych kolorów. Tak, bocian czarny to nie kruk. Upierzenie hajstry, ciemne z daleka, mieni się wszystkimi odcieniami tęczy, gdy patrzymy na niego z bliska. W słońcu połyskuje purpurą, zielenią, miedzią i błękitem. Do tego dochodzi głęboka czerwień dzioba i nóg oraz śnieżna biel piersi i brzucha.

W cichych, rzadko odwiedzanych zakątkach lasu ma swoją siedzibę. Najczęściej osiedla się w pobliżu rzek i strumieni, zalewanych okresowo olsów lub nad brzegami śródlądowych jezior. Ma opinię odludka, w dodatku jest rzadki i płochliwy. Uchodzi zazwyczaj naszej uwadze i, o ile nie zobaczymy go krążącego czy przelatującego nad lasem, nie zdajemy sobie sprawy z obecności tak osobliwego ptaka.

Bocian czarny ma sylwetkę typowo bociania. Od swojego białego kuzyna różni się kolorami, zachowaniem i obyczajami. Gniazdo zakłada na konarach rozłożystych dębów, buków, olch czy sosen i użytkuje je przez wiele sezonów. Ma ono średnicę 100-150 cm i wysokość, zależnie od długości użytkowania, od 40 do nawet 180 cm. Zbudowane jest z grubych gałęzi przekładanych kępami darni. Samiec pierwszy przylatuje z zimowisk. Pilnuje gniazda, trochę je odbudowuje. Czeki. Czasem broni siedziby przed intruzami. Potem już razem para odbudowuje gniazdo, wewnątrz mości mchem, a obrzeża wykłada cienkimi gałązkami. Ptaki tokują, rozpościerają sterówki niczym wachlarze, tańczą, gwizdzą, syczą i podskakują. To dopiero widowisko! Samica składa od 3 do 5 biało-zielonkawych jaj, które hajstry wysiadują na zmianę przez sześć tygodni. Pisklęta po wykluciu okryte są białym, gęstym puchem. Opuszczają gniazdo w końcu lipca.

Rząd: brodzące (*Ciconiiformes*)

Rodzina: bocianowate (*Ciconiidae*)

Status: gatunek migrujący, w odpowiednich biotopach lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 90-105 cm, rozpiętość skrzydeł 175-200 cm

Głos: różne miękko brzmiące dźwięki: miauczenie, gwizdy, syki, ponadto kłapią dziobem przy gnieździe



Bielik (*Haliaeetus albicilla*)

Spotkanie z bielikiem nie jest zwykłym spotkaniem z jakimś tam ptakiem. To zdarzenie szczególne, poruszające, zostawiające ślad w pamięci i sercu. W takiej chwili jesteśmy świadomi, że mamy przed sobą bardziej orła-króla niż zwykłego drapieżnika. Zmienia się nagle wszystko, las staje się Puszczą przez wielkie "P" i czas jakby się zatrzymuje. Z zapartym tchem patrzymy na potęgę, na majestat. Sylwetka lecącego czy siedzącego na konarze bielika łączy w sobie dwa różne światy – ten rzeczywisty, dotykalny i ten inny, ukryty w zakamarkach wyobraźni i duszy, budzony rzadko, jakby od wielkiego święta.

Dyskutują naukowcy, czy bielik ma nosić zaszczytne imię orła, czy ma być tylko bielikiem. Łacińskie *Haliaeetus*, w tłumaczeniu dosłownym brzmi „orzeł morski”, i w zdecydowanej większości krajów europejskich właśnie tę nosi nazwę. Patrząc na tego pięknego drapieżnika, tak przed wiekami, jak i dziś, nie ma najmniejszych wątpliwości, że widzi właśnie orła – symbol mocy i trwania, którego znamy ze sztandarów, mocno i wyraźnie wpisanego w historię narodów i każdego człowieka.

Bielik rzeczywiście robi wrażenie, tym bardziej, że tylko nieliczni widują go częściej. Zasiedla rozległe lasy w pobliżu dużych zbiorników wodnych. Pary tworzą trwałe związki i przeważnie trzymają się jednej okolicy przez długie lata. Gniazda zakładają na starych, potężnych drzewach. Są to budowle okazałe i mocno utwierdzone wśród konarów. Toki i odbudowę gniazda rozpoczynają bieliki jeszcze zimą, w początkach marca samica zaczyna składanie jaj.

Rząd: szponiaste (Falconiformes)

Rodzina: jastrzębiowate (Accipitridae)

Status: gatunek osiadły, lęgowy w całym kraju z wyjątkiem terenów górskich

Wymiary: długość ciała 75-90 cm, rozpiętość skrzydeł 200-250 cm

Głos: donośne, ostre w tonie krakanie



Dzięcioł średni (*Dendrocopos medius*)

Średni. Nie mały, szkoda, bo „małe jest piękne”, nie duży, który, jak wiemy, może więcej, tylko ś r e d n i. Taki już z nazwy jakby trochę gorszy, schodzący na dalszy plan, w cień tych bardziej wyróżnionych – małych i dużych, zielonych czy czarnych.

Rzeczywiście nazwa w tym przypadku bardzo pasuje. Dzięcioł średni pod każdym względem jest średni, oczywiście w porównaniu ze swoimi pstryimi kuzynami, czyli dzięciołem (pstryim) małym i dzięciołem (pstryim) dużym. Dodatek „pstry” stosowany był w nazewnictwie jeszcze do niedawna i nawiązywał do pstrokatego ubarwienia tych trzech gatunków, zresztą bardzo podobnych do siebie.

Dzięcioł średni żyje w lasach liściastych i mieszanych, przy czym chętniej zasiedla drzewostany starsze, mniej przekształcone przez gospodarkę człowieka. A że jest ptakiem rzadkim, w dodatku przebywa głównie w koronach drzew i nieczęsto się odzywa, umyka naszej uwadze. Gdy jednak uda nam się go dojrzeć, szybko nabierzemy przekonania, że to stuprocentowy dzięcioł. Sylwetkę ma typową dla dzięciołów, silnymi pazurami trzyma się mocno kory, a podpira ogonem. Codziennie, niezależnie od pory roku, opukuje pnie i konary drzew w poszukiwaniu owadów. Dziób ma niezbyt mocny i używa go bardziej niczym szewc operujący szydłem, niż kowal pracujący dłutem. Jeżeli już kuje, to w drewnie suchym, częściowo zmurszałym. Możemy powiedzieć, że jest w równej mierze zbieraczem, co łowcą. Wiosną przygotowuje dziuplę, w której samica składa jaja.

Rząd: dzięciołowe (Piciformes)

Rodzina: dzięciołowate (Picidae)

Status: występuje w ciągu całego roku, regularnie gniazduje

Wymiary: długość ciała 21-22 cm, rozpiętość skrzydeł 33-34 cm

Głos: w okresie godowym skrzekliwe, jękliwe eeeeg, głos wabiący: krótkie gik



Puszczyk (*Strix aluco*)

Spotykamy się niekiedy z twierdzeniem, że puszczyk to nie sowa. Spytać można, jeżeli nie jest sową, to czym jest? W odpowiedzi słyszymy, no... puszczyk to puszczyk. Trudno zmienić obiegowe opinie. Jedno jest pewne, puszczyk żyje swoim życiem i nawet się nie zastanawia, czy jest sową, czy nie. Puszczyk jest jednak sową. Więcej, jest typową sową, od imienia której naukowcy nazwali całą rodzinę puszczykowatych. W dodatku spośród wszystkich gatunków sów w Polsce puszczyk występuje najliczniej. Jako zwierzę nocne, podobnie jak nietoperze, kojarzony jest z mocami zła i niestety tępiony. Łacińska nazwa *Strix* pochodzi od słowa *striga* i oznacza strzygę, wiedźmę, upiora.

Puszczyk rozpoczyna swoją aktywność po zapadnięciu zmroku. Doskonały wzrok i słuch oraz bezszelestny lot są jego atutami podczas polowania. Poluje w czasie najciemniejszych, jesiennych nocy, kiedy to przy silnym wietrze drzewa huczą i trzaskają gałęziami. Trudno w takich warunkach coś usłyszeć i zobaczyć. Puszczyk radzi sobie w warunkach nawet najsroźszej zimy. Łowi myszy, krety, drobne ptaki. Obliczono, że żeruje na co najmniej 180 gatunkach zwierząt. Zadziwia precyzją chwytu długich szponów. Potrafi złapać za koniec ogona uciekającą mysz, która już całym ciałem jest w norce. Zdobycz połyka w całości, z sierścią, piórami i kośćmi. Niestrawione resztki wypluwa w postaci zbitych, czarnych gałek.

Na gniazda i dzielnice kryjówki puszczyk wyszukuje obszerne dziuple i inne naturalne szczeliny w pniach drzew. Biada jednak, gdy sowa ta w ciągu dnia zostanie dostrzeżona przez inne ptaki. Kosy, sójki, sikory oraz cały inny skrzydlaty drobiazg podnosi alarm i zgodnie rusza na wroga. Puszczyk ustępuje gromadzie, chowa się lub odlatuje w spokojniejsze miejsce.

Rząd: sowy (Strigiformes)

Rodzina: puszczykowate (Strigidae)

Status: gatunek osiadły, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 35-40 cm, rozpiętość skrzydeł 85-95 cm

Głos: głos godowy i terytorialny „pu-hu- u u u uh”, głos kontaktowy „kjuwit”



Krogulec (*Accipiter nisus*)

Z krogulcem, jak i z większością innych skrzydlatych drapieżników, niełatwo nawiązać bliższą znajomość. To nie kos, co przegrzebuje liście w parku i nie sikorka dziobiąca wywieszoną skórkę słoniny. Krogulec to dzikus, doskonały drapieżnik pojawiający się zniemacka, szybki i jakże wspaniały. Każdy z ptaków jest na swój sposób niezwykły i godny poznania, lecz skrzydlate drapieżniki warte są naszej szczególnej uwagi.

Krogulec poluje na drobne ptaki. Nie będzie przecież wydziobywał ziaren na polu czy skubał trawy. Jest drapieżnikiem wyposażonym przez naturę w długie, ostre szpony i zakrzywiony dziób. Ma rozwinięte zmysły i mięśnie. Poluje, jest w tym dobry i z tego żyje. Więcej, pełni ważną funkcję w łańcuchu powiązań i zależności między gatunkami, jest w przyrodzie potrzebny, wręcz niezbędny.

Krogulec prowadzi samotniczy tryb życia. W sposób pośredni i bezpośredni jest związany ze swoimi potencjalnymi ofiarami. Gdy one, weźmy dla przykładu czyżyki, rozpoczynają wędrówkę, ruszają za nimi i krogulce. Lecą w tym samym kierunku, co migrujące zięby czy trznadle, towarzyszą też jaskółkom. Część osobników zostaje na zimę we własnych rewirach, inne powrócą z wiosną.

Środowiskiem życia krogulca są przede wszystkim zróżnicowane tereny rolniczo-leśne. Osiedla się najchętniej na skrajach drzewostanów i w niewielkich laskach wśród pól i łąk. Gniazdo zakłada w koronie świerka lub gęstwinie sosen. Samica jest znacznie większa od samca. To ona wysiaduje jaja, samiec donosi jej pożywienie. W tym czasie samica wymienia pióra. Gdy pisklęta trochę podrosną, ona również rozpocznie łowy. Samczyk łowi drobniejszą zdobycz i w pierwszym etapie lęgów to wystarczy. Samica polować będzie na ofiary średnio dwa razy większe, gdyż wraz ze wzrostem piskląt zwiększy się i zapotrzebowanie na pokarm.

Rząd: szponiaste (Falconiformes)

Rodzina: jastrzębiowate (Accipitridae)

Status: gatunek migrujący, częściowo osiadły, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 30-40 cm, rozpiętość skrzydeł 60-80 cm

Głos: ostre „kek kek kek”, podczas toków również „giu giu”



Pierwiosnek (*Phylloscopus collybita*)

Są gatunki ptaków, których rozpoznanie w warunkach terenowych jest prawie niemożliwe. Widzimy taki ptasi drobiazg, jak przeskakuje po gałązkach, odlatuje dalej i w końcu nie wiemy zupełnie, co to było. Małe, szare, niepozorne. Szukamy w atlasie i stwierdzamy, że zapamiętany obraz pasuje przynajmniej do kilkunastu gatunków. Ano, kłopot z tą szarą eminencją. I tu, jak w każdej chyba dziedzinie życia, trzeba trochę się pouczyć, pomyśleć, znaleźć odpowiedni klucz pozwalający otworzyć te tajemne drzwi.

Pierwiosnka zdradzi głos. Dźwięcznego „cilp calp cilp calp” powtarzanego wielokrotnie w równym tempie nie da się porównać do żadnego innego ptasiego śpiewu. To jest właśnie potrzebny klucz. Gdy zapamiętamy jeszcze, że tłumaczenie łacińskiej nazwy „collybita” znaczy po prostu „liczący pieniądze”, to sukces murowany. Będąc w lesie lub parku, nawet wśród gwaru przekrzykujących się ptasich wokalistów, śpiew pierwiosnka-bankiera wychycimy natychmiast.

Pierwiosnek jest ptakiem suchych lasów i parków. Budową gniazda zajmuje się wyłącznie samiczka. Ma ono kształt kuli i jest doskonale ukryte na niewielkiej wysokości w zaroślach, kępie chrustu czy gęstym świerczku. Nawet gdy stoimy tuż obok i patrzymy na gniazdo, nie jesteśmy w stanie odróżnić go od otoczenia. Wnętrze wyściełane jest suchymi źdźbłami traw, mchem i piórkami. Samiczka po zniesieniu kompletu 5-6 jaj zaczyna wysiadywanie, potem głównie to ona będzie musiała wykarmić całą gromadkę piskląt. A co w tym czasie robi samczyk? Ano zajęty jest nieustannym liczeniem pieniędzy.

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: pokrzewkowate (Sylviidae)

Status: gatunek migrujący, systematycznie lęgnący się w całym kraju

Wymiary: długość ciała 10-11 cm, rozpiętość skrzydeł 15-21 cm

Głos: wabi: „uit uit”, śpiew: wielokrotnie powtarzane, rytmiczne „cilp calp cilp calp”



Raniuszek (*Aegithalos caudatus*)

Nie trzeba być szczególnym miłośnikiem ptaków, żeby polubić raniuszka – niewielką, puchatą kulkę z długim ogonkiem. Dominującym kolorem tej kilku gramowej kruszyny jest biel z mieszaniną ciemniejszych, czarnych i brązowych plam. Wygląd raniuszka jest tak charakterystyczny i oryginalny, że kto raz obserwował naszego bohatera, zapamięta jego obraz na zawsze. Dodatkowe ciepłe skojarzenia wiążą się z trochę może dziwną, ale sympatyczną nazwą. Już ten wstęp wystarczy, żeby stwierdzić, że raniuszek jest indywidualnością, tak w wyglądzie, jak i w zachowaniu.

Jednak dopiero głębsze poznanie i dłuższa obserwacja dają pełniejszy obraz i jeszcze bardziej zaskakują. Przyjrzyjmy się jego gniazdu. Budowla ta, kunsztem przewyższająca gniazdo remiza, doskonale ukryta jest na wysokości od kilku do nawet dwudziestu kilku metrów. Ptaki uwijają się przy nim przez okres trzech tygodni. Budowę zaczynają już w marcu i pracują niezależnie od pogody. Ma ono kształt jaja z otworem z boku, a zamaskowane jest pajęczynami i strzępkami brzozy kory. Wyściółkę stanowią piórka w ilości przekraczającej nawet dwa tysiące. Tak, to nie pomyłka, dwa tysiące piórek. Gdy pisklęta podrosną, a może ich być nawet do szesnastu, to całość pęcznieje. Ogonki maluchów przebijają ścianki gniazda i sterczą na wszystkie strony tak komicznie, że całość przypomina jeża z dziecięcego rysunku.

Raniuszek, jako gatunek osiadły, musi jakoś przetrwać zimę. Gdy sobie wyobraźmy mroźną noc trwającą nawet 15 godzin i tego małego ptaszka siedzącego na gałązce, to nam, przebywającym w ciepłych domach, robi się zimno. Raniuszki i tu zadziwiają. Kryją się w gęstym świerku, sadowią w rządki całą rodziną, przytulają do siebie i wzajemnie okrywają skrzydełkami. Może dlatego, obserwując je w ciągu dnia, odносimy wrażenie jakby, po prostu cieszyły się życiem.

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: raniuszki (Aegithalidae)

Status: gatunek osiadły, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 14 cm, rozpiętość skrzydeł 16-19 cm

Głos: wabi cichym „czyrp”, śpiew: delikatny świergot



Uszatka (*Asio otus*)

Uszatka jest jedną z naszych najczęściej spotykanych sów. Już w starożytności otrzymała tę nazwę, gdyż łacińskie otus, to nic innego, jak właśnie ucho. Taki sterzący dodatek na głowie ma co trzecia sowa na świecie. Pamiętajmy jednak, że pióra, od których ta nazwa powstała, wcale uszami nie są. Właściwe uszy uszatka ma tam, gdzie mieć powinna, czyli na bokach głowy i pozostają one niewidoczne. Te sterzące kępki piór są pewnego rodzaju kamuflażem, dekoracją czy może jeszcze czym innym.

Gdzie spotkamy uszatkę? Wydaje się, że skoro jest najpospolitsza z naszych sów, to odszukanie jej nie powinno stanowić problemu. Ale to tylko złudzenie. Słowo pospolity często ma, jak się okazuje, różne znaczenia. Pospolity jest dla przykładu wróbel domowy. Nie znajdziemy jednak wróbla w środku lasu i będzie to powód do zdziwienia. Tu do sukcesu potrzeba odrobiny wiedzy. Z uszatką jest jeszcze trudniej. Niby jest, a tak w ogóle to jej nie ma. Szukamy, oczy wypatrujemy tak mocno, że aż nas karki bolą od patrzenia do góry, a pospolitej sowy jak nie było, tak nie ma. Dlaczego? Uszatka jest mistrzynią kamuflażu. Dzień spędza w koronie gęstego świerka, przytulona do pnia sosny czy też w szczelinie po spróchniałym konarze. Nieruchoma, wtopiona w otoczenie, niemożliwa wręcz do wypatrzenia. Ponadto uszatki zajmują dość rozległe rewiry, co wcale nie ułatwia poszukiwań.

Zastanówmy się. Jeżeli tak trudno odszukać najczęstszą z naszych sów i wcale nie taką małą, to jak zaznajomić się z gatunkami rzadkimi? To dopiero wyzwanie. Ano taka jest przyroda. Wszelkie poznanie przychodzi tu z wysiłkiem, trudzimy się w odkrywaniu prostych zależności i oczywistych mechanizmów. Może dlatego ten trud, ta droga tak kusi, wciąga, wyzywa.

Uszatka najchętniej zasiedla obrzeża lasów graniczących z otwartymi terenami rolniczymi. Ponadto spotkamy ją w śródpolnych, nawet niewielkich, zadrzewieniach, w szpalerach drzew przydrożnych, na cmentarzach i w dolinach rzecznych. Gniazda sama nie buduje. Zajmuje opuszczone siedliska srok, wron czy innych dużych ptaków.

Rząd: sowy (Strigiformes)

Rodzina: puszczykowate (Strigidae)

Status: gatunek osiadły, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 35-38 cm, rozpiętość skrzydeł 90-100 cm

Głos: godowy i terytorialny; miękkie „hum bu gu”, samica woła „hyyy”



Jastrząb (*Accipiter gentilis*)

Jastrząb jest wszechstronnym drapieżnikiem, doskonale wyposażonym przez naturę do zdobywania różnorodnego pokarmu. Jak sokół dogania w locie gołębie

i sójki, podobnie do myszołowa czy pustułki łapie gryzonia czy krety, skuteczniej od orła poluje na wiewiórki oraz króliki. Silny, zdecydowany, szybki i bardzo skuteczny. Bywały przypadki, że wpadał za kurczakiem do kurnika czy porwał kota drzemiącego na piecu i uciekał ze zdobyczą przez okno. Jego atutem jest szybkość decyzji i gwałtowność ataku. Krótkie a szerokie skrzydła oraz długi ogon pozwalają na błyskawiczne nabranie prędkości i gwałtowne zwroty. Gdy ruszy w pościg, nie zwraca uwagi na przeciwności, dlatego też przeważnie wygrywa.

Jastrząb unika otwartych przestrzeni. Wszędzie, gdzie się pojawi, witają go ostrzegawcze głosy różnych ptaków. Dlatego woli działać w cieniu, z zaskoczenia. Jest samotnikiem. Wiosną, już od początku marca rozlegają się w lasach godowe nawoływania samców. Rewiry tych drapieżników zależą od zasobności w drobną zwierzynę, przeważnie wynoszą kilka tysięcy hektarów. Gniazdo znajduje się zawsze w najgłębszym ostępie, w zwartej gęstwinie sosen, świerków czy jodeł. O ile sprawdziło się w ubiegłych latach, jastrzębia para zajmuje je ponownie. Niekiedy w pobliżu znajduje się gniazdo zastępcze, wtedy ptaki używają ich zamiennie. Odbudowują je starannie, wewnątrz wyścielają mchem i drobnymi gałązkami. W kwietniu samica rozpoczyna znoszenie jaj. Zazwyczaj spotyka się cztery jaja, rzadziej trzy lub pięć. Wysiaduje wyłącznie samica przez około 6 tygodni, w tym czasie wymienia pióra na nowe. Pełnia sił i możliwości potrzebna jej będzie, gdy pisklęta trochę podrosną. Wtedy to ona, większa znacznie od samca, przejmie na siebie główny obowiązek dostarczania pokarmu. O ile w pobliżu znajdują się wsie, jastrzębica na pewno je odwiedzi w wiadomych celach. Biada gołębiom czy niepilnowanym kurczakom, szanse w tym przypadku nie są równe i nigdy równe nie będą.

Rząd: szponiaste (Falconiformes)

Rodzina: jastrzębiowate (Accipitridae)

Status: gatunek osiadły, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 50-60 cm, rozpiętość skrzydeł 100-120 cm

Głos: rytmiczne, przeciągłe „gek-gek-gek”, samica „pii-pii”



Sójka (*Garrulus glandarius*)

Sójka pod każdym względem jest ptakiem bardzo efektownym. Należy do rodziny krukowatych i wśród swoich krewnych, w porównaniu np. z krukiem, wroną czy kawką wypada tak, jak piękna księżniczka stojąca wśród skromnie odzianych pomywaczek. Dodajmy jeszcze, że nie należy do rzadkości i stosunkowo łatwo daje się obserwować. Spotkamy ją w głębi rozległych puszczy i na obrzeżach lasów, w parkach, a nawet wśród niewielkich zadrzewień śródpolnych. Często zdarza się, że to nie my dostrzeżemy sójkę, ale sójka wypatrzy nas i donośnym głosem wita. Jej wokalna aktywność doceniona została przez znawców i podkreślona w łacińskiej nazwie. *Garrulus* oznacza nic innego, jak gadatliwość i nietrudno się przekonać, że natura sójki nic a nic się nie zmieniła przez stulecia.

Sójka kojarzona jest z zamorskimi podróżami. Nie do końca to prawda. Znane powiedzenie „wybiera się jak sójka za morze” dotyczy bardziej jesiennej zapobiegliwości naszej bohaterki niż chęci zobaczenia dalekich krajów. Już od września sójki stają się bardziej widoczne w krajobrazie, gdyż zabierają się do gromadzenia zapasów na zimę. Dzień w dzień, z niezwykłą wytrwałością i determinacją przelatują z jednego miejsca na drugie, gdzie zrywają lub zbierają żołędzie, bukowe lub laskowe orzechy i przenoszą je w odległe kryjówki, oddalone nieraz nawet o kilkaset metrów. Swoje skarby upychają w najróżniejszych szczelinach, pod mchem, w norkach gryzoni, a nawet gniazdkach strzyżyka czy orzesznicy. Leśnicy się cieszą. Sójki sadzą dęby oraz buki i trzeba przyznać, że zdobyły na tym polu tak wielkie zasługi, jak żadne inne zwierzęta.

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: krukowate (Corvidae)

Status: gatunek osiadły, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 34-35 cm, rozpiętość skrzydeł 52-58 cm

Głos: wabi głośnym, szorstko brzmiącym „reecz”, śpiew: ciche świergotanie i „gadanie”



Wilga (*Oriolus oriolus*)

Skąd w upierzeniu wilgi tyle słonecznych kolorów? Czym kierowała się Matka Natura, obdarowując barwami swoje dzieci i dlaczego rozdzielała je tak niesprawiedliwie? I na te pytania, wydawałoby się bez odpowiedzi, jest pewne wyjaśnienie. Wilga wśród naszych wróbli, trznadli czy drozdów wyróżnia się bardzo wyraźnie. Postawmy ją jednak na jednej gałęzi z ptakami rajskimi, choćby z papugami. Co zobaczymy? Wiadomo, wielką giełdę najjaszawych kolorów. I tu tkwi sedno sprawy. Wilga jest po prostu gatunkiem południowym, a tam w swojej pierwotnej ojczyźnie wcale wyglądem się nie wyróżniała.

Wśród naszych ptaków nie ma ani jednego podobnego do wilgi. Jej wygląd, zachowania, nawet głos są tak odmienne, że zauważy to każdy obserwator. Przyjrzyjmy się dla przykładu jej obyczajom lęgowym. Już samo gniazdo zaskakuje. Umieszczone na końcu gałęzi, w rozwidleniu o kształcie litery „V”, swoim wyglądem przypomina wiszący koszyczek. Uplecione jest z bardzo długich włókien, głównie z łyka lipowego, a co ciekawe, przy ich zaplątywaniu biorą udział obydwie ptaki równocześnie. Współpraca polega na tym, że jeden trzyma, a drugi oplata gałązkę, często oblatując ją naokoło. Gniazdo znajduje się najczęściej na znacznej wysokości, niekiedy w koronach najwyższych topoli, brzoź czy innych drzew liściastych. Oczywiście kołysze się na wietrze wraz z całym drzewem, ale jest na tyle głębokie, że ani jaja, ani tym bardziej pisklęta z pewnością nie wypadną.

Wilga przylatuje do nas stosunkowo późno i dopiero w pierwszej dekadzie maja słyszymy jej donośny, melodyjny głos. Zasadniczo jest ptakiem najwyższego piętra lasu i bardzo rzadko, o ile w ogóle, siada na ziemi. Nawet jeżeli chce się napić, spija rosę lub padający deszcz.

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: wilgi (Oriolidae)

Status: gatunek migrujący, systematycznie lęgnący się w całym kraju

Wymiary: długość ciała 25 cm, rozpiętość skrzydeł 44-47 cm

Głos: wabi przytłumionymi dźwiękami, śpiew: fletowy, melodyjny gwizd



Puchacz (*Bubo bubo*)

Jakże ubogi jest las bez puchacza, bez jego nocnego nawoływania, bez odrobiny niezwykłości kojarzonej z tym głosem. Wydawać by się mogło, że jeden gatunek tak niewiele znaczy. W przypadku puchacza jest inaczej. Jeżeli on jest, puszcza staje się Puszczą. W przeciwnym razie to tylko ogołocony las, jakaś wynaturzona namiastka dawnej Puszczy, której w wielu przypadkach pozostała tylko ta dumna nazwa. Puchacz, jak wilk i orzeł z ich symboliczną potęgą i dumą, potrzebny jest wszystkim, również swoim ofiarom, a nam ludziom w szczególności. Źle by się stało, gdybyśmy pogodzili się z brakiem tych wspaniałych istot w naszych lasach i w naszym życiu.

O puchaczu można by opowiadać bez końca. Tajemnica działa na wyobraźnię bardziej, niż nawet najwspanialsza oczywistość, która w końcu się opatrzy, spowszednieje. Tajemnica będzie wciąż nęciła.

Był czas, kiedy wydawało się przyrodnikom, że puchacz przegra, wyginie, zostanie po nim tylko ślad w pamięci. Ale tak się nie stało, puchacz powraca w nasze lasy i spotykamy go coraz częściej.

Widok czy nawet głos puchacza w naturalnych warunkach jest dużym przeżyciem. Sam ptak jest wysoki na blisko metr, z prawie dwumetrową rozpiętością skrzydeł robi wrażenie. Gdy siedzi, uwagę zwraca duża głowa z wielkimi, okrągłymi, pomarańczowymi tęczówkami oczu. Jego sylwetka wygląda groźnie, wpisana w dziki krajobraz daje wyobrażenie o wspaniałości dzikiej przyrody.

Puchacz osiedla się najczęściej w rozległych, naturalnych lasach tak nizinnych jak i górskich. Poszczególne osobniki zajmują własne rewiry i pozostają w nich przez długie lata. Gniazdują w opuszczonych gniazdach dużych ptaków czy też bezpośrednio na ziemi, pod wykrotem lub na olchowej skarpie wśród moczarów. Już zimą para rozpoczyna swoje gody. W lutym samica zaczyna składanie jaj. Lęgi liczy od dwóch do czterech białych jaj. Wysiaduje wyłącznie samica przez około 6 tygodni. Samiec w tym czasie donosi jej pożywienie.

Puchacz jest doskonałym łowcą polującym na małe i średnie zwierzęta. Jego łupem padają jeże, krety, szczury, młode lisy, zające oraz różne drobne gryzonie i ptaki.

Rząd: sowy (Strigiformes)

Rodzina: puszczykowate (Strigidae)

Status: gatunek osiadły, w odpowiednich biotopach lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 60-75 cm, rozpiętość skrzydeł 160-185 cm

Głos: donośne, głębokie „uuh-hu”, w zaniepokojeniu skrzeczący okrzyk



Orlik krzykliwy (*Aquila pomarina*)

Orlik krzykliwy jest dużym, leśnym ptakiem drapieżnym. Trudno go spotkać ot tak, podczas niedzielnego spaceru czy rowerowej wycieczki. Krąży i to wcale nierzadko nad lasem czy łąkami, ale z daleka uchodzi raczej za pospolitego jastrzębia.

Orlik krzykliwy szczyli się pochodzeniem królewskim. Moglibyśmy powiedzieć, że wśród ptaków jest księciem. To zobowiązuje.

Pod względem wielkości ustępuje dużym orłom, jednak zachował sylwetkę typową dla tych wielkich drapieżników, a obyczaje i zachowanie ma też istic królewskie. Widząc orlika, czuje się jego szlachetne pochodzenie i wyższość nad pospolitymi myszółowami, jastrzębiami czy błotniakami. Patrząc w zbliżeniu przez lornetkę, odczuwamy inne, głębsze wewnętrzne poruszenie. Gdzieś w sercu, w zakamarkach umysłu budzi to jakieś pierwotne instynkty, odziedziczone po przodkach tęsknoty, o których istnieniu nawet nie mieliśmy pojęcia. Nagle zdajemy sobie sprawę, jak bardzo potrzebujemy takich właśnie widoków, jak one nas zmieniają, ubogacają.

Orlik krzykliwy przylatuje z zimowisk w połowie kwietnia. Zasiedla rozległe lasy liściaste i mieszane, przeplatane dolinami rzek, bagnami i łąkami. W cichym, rzadko odwiedzanym przez ludzi zakątku lasu zakłada swoje gniazdo. Lokuje je przeważnie w koronie dębu lub olszy, rzadziej na świerku, często wykorzystuje na zmianę dwa lub trzy gniazda. Tak w trakcie budowy, jak i wysiadania i odchowania pisklęcia, ptaki donoszą na gniazdo zielone, świeże gałazki. Samica składa jedno lub dwa jaja i wysiaduje je przez 38-40 dni. Samiec w tym czasie pilnuje rewiru oraz zajmuje się polowaniem. Młode, bo wychowuje się tylko jedno, opuszcza gniazdo pod koniec lipca. Do odlotu, który następuje we wrześniu, ptaki przebywają razem. Zimują w Afryce.

Rząd: szponiaste (Falconiformes)

Rodzina: jastrzębiowate (Accipitridae)

Status: gatunek migrujący, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 55-65 cm, rozpiętość skrzydeł 145-165 cm

Głos: wysokie w tonie, kwilące okrzyki



Dzięcioł czarny (*Dryocopus martius*)

Spośród naszych dziesięciu gatunków dzięciołów dzięcioł czarny jest zdecydowanie największy. Każdy z poszczególnych gatunków zajmuje w lesie określone miejsce, każdy dopracował się swoich metod działania i sposobów na przeżycie. Do czego dzięciołowi czarnemu taka wielkość i siła? Ano silnemu łatwiej rozkuć pień, sięgnąć głębiej po tłuste larwy. Ale jest i druga strona medalu. Większy potrzebuje więcej pożywienia. Okazuje się, że przy takich możliwościach nie jest to wcale trudne. Jedno jest pewne, dzięcioł czarny nie musi obawiać się głodu. Kolejna sprawa to drapieżne zwierzęta. Nasz bohater jest na tyle dużym, że nie mogą mu zagrozić np. krogulce łowiące drobne ptaki, ale jego wielkość sprawia, że jest łakomym kąskiem, wzbudzającym zainteresowanie większych łowców, jastrzębia i kuny leśnej, którym opłaca się większy trud wyszukania dziupli zajętej przez te dzięcioły. Tak więc pytanie, czy warto być dużym, czy nie, pozostaje bez jednoznacznej odpowiedzi.

Dzięcioł czarny radzi sobie bardzo dobrze. Jest gatunkiem szeroko rozpowszechnionym i spotkamy go we wszystkich większych kompleksach leśnych. Najchętniej osiedla się w starych drzewostanach. Zajmuje rozległe rewiry, dlatego też nigdzie nie występuje w dużym zagęszczeniu. Ptaki te przez większą część roku prowadzą samotniczy tryb życia. Poszczególne osobniki stale pilnują swoich podwórek. Porozumiewają się charakterystycznymi, daleko słyszalnymi okrzykami oraz bardzo głośnym bębnieniem. Łatwo je usłyszeć i rozpoznać.

Para dzięciołów czarnych rozpoczyna kucie dziupli lęgowej już w marcu. Zazwyczaj znajduje się ona w sośnie lub olszy, ale w zależności od warunków środowiskowych może być umiejscowiona w każdym innym drzewie. Otwór wejściowy ma kształt owalny, szeroki na 10 cm i wysoki na 15 cm. Dziupla ma głębokość około pół metra. Pisklęta wykluwają się już po 12 dniach, najszybciej ze wszystkich naszych ptaków. Dla przykładu niewielkie sikory czy mysikróliki wysiadują jaja dłużej, bo 13-14 dni. Młode dzięcioły czarne pozostają w dziupli przez cztery tygodnie, potem jeszcze jakiś czas przebywają z rodzicami. Życie na własnym garnuszku zaczynają późnym latem.

Rząd: dzięciołowe (Piciformes)

Rodzina: dzięciołowate (Picidae)

Status: gatunek osiadły, regularnie gniazduje

Wymiary: długość ciała 40 cm, rozpiętość skrzydeł 74 cm

Głos: w locie melodyjne „rjurjurjurju”, przeciągłe „kliję” lub „kljuk kljuk kljuk”



Sokół wędrowny (*Falco peregrinus*)

Sokoła wędrownego kojarzymy z rekordowymi prędkościami osiąganymi w powietrzu. Ptaki te w locie nurkowym, spadając z bardzo dużej wysokości, osiągają prędkość 270-300 km/h. Takiego wyczynu nie jest w stanie powtórzyć żaden z ptaków na całym świecie. Sokół wędrowny jest drapieżnikiem wyspecjalizowanym w łowieniu ptaków w locie. Poluje na gołębie, szpaki, czajki, mewy, drozdy i ptaki krukowate. Silne, doskonale rozwinięte mięśnie dają niezwykłą moc skrzydłom i pozwalają na szybkie nabieranie wysokości. Sokół w krótkim czasie staje się czarnym punktem na niebie, gdy wypatrzy cel, atakuje. Spada ze złożonymi skrzydłami i z niezwykłą precyzją steruje ogonem i końcówkami skrzydeł. Cios zadaje szponami. Atak taki wygląda bardzo niewinnie, jakby drapieżnik tylko musnął ofiarę. Takie muśnięcie, o ile trafione, jest śmiertelnym uderzeniem ostrych szponów. Wszystko trwa ułamki sekund, zaraz potem sokół robi nawrotkę i chwytą spadającą bezwładnie zdobycz. Dzięki tak niezwykłym i jednocześnie widowiskowym możliwościom sokół wędrowny był ulubionym i bardzo cennym nabytkiem dla sokolników. Wyszkolone ptaki potrafiły strącać na ziemię tak duże zdobycze, jak żurawie, gęsi czy czaple.

Sokół wędrowny nie ściele gniazda. W górach składa jaja bezpośrednio na skalnej półce, na nizinach zajmuje gniazda ptaków drapieżnych lub kruków. Sokoły bardzo wcześnie rozpoczynają lęgi i już niekiedy w marcu samica zaczyna wysiadywanie. Samiec zajmuje się zdobywaniem pożywienia. Potem, gdy pisklęta podrosną, również samica będzie polować.

Sokół ten, choć z nazwy wędrowny, jest ptakiem osiadłym. Młode po osiągnięciu pełnej samodzielności podejmują wędrówki w celu znalezienia odpowiednich dla siebie rewirów lęgowych.

Rząd: szponiaste (Falconiformes)

Rodzina: jastrzębiowate (Accipitridae)

Status: gatunek osiadły, sporadycznie lęgowy

Wymiary: długość ciała 39-50 cm, rozpiętość skrzydeł 95-115 cm

Głos: chrapliwe „kek kek kek”, bardziej miękkie „gi gi gi gi”



Modraszka (*Cyanistes caeruleus*)

Nazywana wcześniej sikorą modrą, modraszka należy do naszych pospolitszych ptaków. Ten niewielki, ale bardzo ładnie ubarwiony ptaszek zamieszkuje różnorodne siedliska, od miejskich parków po wnętrza najdzikszych lasów. Jak wszystkie zwierzęta, tak i modraszka ma swoje ulubione miejsca. Są nimi wszelkiego rodzaju mokradła – doliny rzeczne, śródleśne torfowiska, podtapiane okresowo lasy olchowe oraz obrzeża jezior i stawów. Lubi brzozy i gdy zobaczymy skupisko tych drzew, możemy być pewni, że spotkamy tam tę błękitną sikorkę.

Nazwa modraszka związana jest z ogólnym kolorytem tej drobin. Oprócz jasnych plam to właśnie kolor niebieskawy, modry najbardziej zwraca uwagę. Patrząc na modraszka z bliska, a jeszcze lepiej przez lornetkę, dostrzegamy wyraźnie subtelność odcieni i delikatność kolorów. Odnosimy wtedy wrażenie, że widzimy istotę bardzo słabą i żałujemy, że nie możemy jej pomóc. Ale modraszka potrafi sobie świetnie poradzić. Żyje u nas przez okrągły rok, również w największe mrozy długiej zimy. Jej głównym pokarmem są owady pod wszystkimi postaciami. Miło jest patrzeć jak modraszka żeruje, jak gimnastykuje się na najcieńszych brzozowych wtkach i gałązkach, wisząc niejednokrotnie głową do dołu. Tu znajdzie kilka jajeczek, tam przyczajonego pajęczka, to znów jakąś poczwarkę. I tak od świtu do zmierzchu, nieustannie, wytrwale. Przypisany do tego ładnego widoku jest też delikatny głos, cichy dzwoneczek powtarzany co kilka sekund. Modraszka na jesień i zimę przyłącza się do koczujących stad drobnych ptaków owadożernych, a wydawane głosy są najlepszą formą komunikacji. Spokojne „sit sit” oznacza nic innego, jak „wszystko dobrze, zajadamy, smacznego”. Inaczej, gdy pojawi się zagrożenie. Ptaki podnoszą alarm ostrymi tonami, kryją się w gęstym listowiu, nieruchomią i stają się bardziej czujne. Gdy wróg odlatuje, znów słyszymy spokojne podzwanianie.

Modraszka gniazduje w dziuplach. Poszukuje takich o bardzo małym otworze wlotowym, ale jak musi, zadowala się każdą inną. W kwietniu samica składa od 7 do 12 białych, nakrapianych rdzawymi kropeczkami, malutkich jajeczek. Wysiaduje samica, samczyk ją karmi i dba o utrzymanie granic rewiru.

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: sikory (Paridae)

Status: gatunek osiadły, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 11-12 cm, rozpiętość skrzydeł 17,5-20 cm

Głos: wabi „tsii tsii”, śpiew: „tsii tsii-tsii tiiii”



Kruk (*Corvus corax*)

Kruk, wraz z pozostałymi kuzynami rodziny krukowatych, stanowi przykład wzorowej polityki wewnątrzrodzinnej. Doskonale widzimy jak kilka spokrewnionych ze sobą gatunków podzieliło się przestrzenią w przyrodzie. Ptaki te mają swoich przedstawicieli we wszystkich środowiskach i eksploatują zasoby pokarmowe, nie wchodząc sobie w drogę. Krukowate uchodzą za bardzo inteligentne, określane są nawet mianem elity intelektualnej wśród ptaków. Spróbujmy wyobrazić sobie taką scenę. Leśna polana, a na niej drzewo. Na gałęzi kruk, niżej cała rodzina. Kruk, jako największy, najstarszy i jakby z natury obdarzony pełnią władzy dzieli swoich krewnych i wskazuje im miejsca do życia. Mówi – kuzynie gawronie, ty będziesz szukał pożywienia na polach, kuzynko sroko, ty jesteś niewielka i sprytna, osiedlisz się na granicy pól, łąk i w pobliżu człowieka. I dalej – kawko, tobie przeznaczam miasta i osady ludzkie, sójko, ty opanujesz lasy liściaste i mieszane, orzechówko przeznaczam ci lasy górskie, a ty, wrono, będziesz wszędzie, gdzie jest dużo wody. Ja, kruk, będę w każdym z tych środowisk, będę do was zaglądał i pilnował, żebyście się wzajemnie nie krzywdzili. Może dlatego inne krukowate niespecjalnie lubią kruka. Oczywiście to tylko fantazja, ale w każdej bajce jest ziarno prawdy.

Kruk jest ptakiem okazałym i wcale nie tylko czarnym. Otóż pióra kruka mają metaliczny połysk, widoczny szczególnie wyraźnie w słońcu. Zazwyczaj widzimy te ptaki z większej odległości. Pary tworzą dozgonne związki i stale trzymają się blisko siebie. Oznaczają się znakomitą lotem, często wykonują powietrzne ewolucje, jakby właśnie takie zachowanie przynosiło im nie wymierny pożytek, tylko po prostu niezłą frajdę.

Kruki zakładają gniazdo w cichych leśnych zakątkach, głównie na sosnach lub świerkach. Znajduje się ono w górnych partiach koron, często na samym wierzchołku drzewa. Jaja, w ilości 5-6, składają bardzo wcześnie i już w marcu ptaki rozpoczynają wysiadywanie trwające trzy tygodnie. Bezpośrednio przy gnieździe dorosłe ptaki są ciche i ostrożne, natomiast pisklęta, gdy trochę podrosną, zachowują się dość głośno.

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: krukowate (Corvidae)

Status: gatunek osiadły, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 55-56 cm, rozpiętość skrzydeł 121-130 cm

Głos: głębokie, dźwięczne „karronk”, krakanie „rab rab”



Kraska (*Coracias garrulus*)

Niegdyś kraska była nieodłącznym elementem polskiej wsi. Występowała wszędzie, znano ją i szanowano jak jaskółki czy bociana. Gdy w początkach XX wieku na modłę niemiecką zaczęto tępić dzięcioła czarnego jako szkodnika, nikt nie zdawał sobie sprawy, że ucierpi na tym i kraska, która do wyprowadzenia lęgów potrzebuje obszernej dziupli i to usytuowanej na dużej wysokości. Takie super mieszkanie zabezpieczał tylko dzięcioł czarny. Brak miejsc lęgowych dla szczególnie wymagającego pod tym względem gatunku to duży cios. Inną przyczyną zanikania gatunku, niejako gwoździem do trumny, stało się późniejsze masowe stosowanie pestycydów w rolnictwie i leśnictwie w celu niszczenia owadów. Zatrute chrząszcze zjadane przez kraski i ich pisklęta powodowały różne choroby lub śmierć ptaków.

Obecnie na skutek długotrwałej ochrony dzięcioły czarne są nawet dość liczne, a i w rolnictwie nie stosuje się szkodliwych związków na tak dużą skalę. Ta mądrość po szkodzi niewiele pomoże krascie. Jej populacja skurczyła się do tego stopnia, że stała się gatunkiem skrajnie nielicznym.

Kraska jest dużym i bardzo ładnym ptakiem. W jej ubarwieniu dominują trzy kolory – niebieski, cynamonowo-brązowy oraz czarny. Bez większych trudności możemy ją obserwować, gdyż siada na eksponowanych miejscach, a w dodatku stale jest w ruchu. Łatwo ją rozpoznać po jaskrawych kolorach i charakterystycznej sylwetce. Widząc kraskę siedzącą beczynnie na drutach czy gałęzi, myślimy zaraz, że ona nie ma nic do roboty. My sami, zagonieni wokół własnych spraw zazdrościmy niebieskiemu ptakowi takiej beztroski. Kraska jakby o tym wiedziała. Pławi się w słońcu, czasem wzleci wyżej, robi w powietrzu fikołka i siądzie w innym miejscu, jakby sobie zmieniała widoki. Taka jest jej codzienność. Czatuje sobie na przelatujące owady. Atak, posiłek, wypatrywanie, atak, lot, fikołek za uciekającym chrząszczem, posiłek. W okresie lęgowym, rodzice dzielą się pokarmem z pisklętami, co jednak nie zmienia ich beztroskiego zachowania. Siedzą więc dalej w słońcu, czasem rozprostują skrzydła i coś tam złapią. Wiadomo, niebieski ptak.

Rząd: kraskowe (Coraciiformes)

Rodzina: kraski (Coraciidae)

Status: gatunek migrujący, nielicznie gniazduje

Wymiary: długość ciała 31-32 cm, rozpiętość skrzydeł 66-76 cm

Głos: ostry, przyspieszający terkot



Na łąkach i nad wodami

Rzeki, jeziora, stawy, torfowiska. Inne światy, z niebem i wiatrem zbratane przestrzenie. Inne też ptaki. Niektóre narzucają się widokiem i głosem, bieleją ich skrzydła zawieszane między błękitami wody i nieba. Są lekkie, rozkrzyczane, jakby beztroskie. Ulegamy złudzeniom, udziela nam się letni, wakacyjny nastrój. W gwarze trzciniowisk rodzi się nowe życie, wzrasta sekretnie, by niespodziewanie wystąpić na otwartej scenie. Wypływają rodzinami kaczki, gęsi, perkozy. Zatraskane o kęs pokarmu dla drobiazgu, zapatrzone w błękit czujne spojrzenia matek. Niby codzienność, ale też i wyścig z czasem. Jutro wydadzą nam się takie same jak dziś, ale już inne niż wczoraj. Nieznane głosy, dziwne dźwięki, koncerty orkiestr i występy wokalistów. Noce z gwiazdami na niebie i w wodzie, poranki we mgle. Wołanie czajek i niestrudzone słowicze kląskania. Klekot bociana w oddali. Żaby, świerszcze i cała reszta.

Wody. Niby wszystko tu w zasięgu wzroku, a tak niedostępne, zwyczajne a jakby zaczarowane. Poczujesz wiatr na policzku, wciągniesz głębiej zapach mokradeł, oczaruje cię wieczór. Przepadłeś. Będziesz musiał wrócić.



Łabędź niemy (*Cygnus olor*)

Łabędź niemy, obok bociana białego, należy do naszych najbardziej rozpoznawalnych ptaków. Wielkość, charakterystyczna sylwetka z długą, wygiętą szyją i śnieżnobiały kolor piór to główne cechy tego gatunku. Niezwykła uroda łabędzia przyciągała uwagę od najdawniejszych czasów, co zaowocowało trwałym śladem w kulturze ludowej, literaturze i sztuce wielu narodów. W krajach skandynawskich do dziś żywa jest legenda o łabędzim śpiewie. Powiada ona, że ptak ten śpiewa tylko raz w życiu, w godzinie swojej śmierci.

Trudno dziś uwierzyć, że mimo tak pozytywnego odbioru łabędź niemy w początkach XX wieku był gatunkiem ginącym. Długotrwała ochrona przyniosła nadspodziewane efekty. Obecnie łabędzie zasiedlają wszystkie zakątki kraju i gniazdują wszędzie, gdzie tylko znajdują odpowiednie warunki.

Zastanawiająca jest czasami hojność, wręcz rozrzutność natury. Pytamy, dlaczego jednemu dano tak wiele, innemu zaś tak niewiele. Nasz bohater obdarowany jest ponad miarę. Duży, wspaniale pływa i jeszcze lepiej lata, niezwykle silny, o urodzie opiewanej w pieśniach i na dodatek przykładowej, symbolicznej wręcz uczciwości małżeńskiej. Znamy ją prawdą, że para dobrana w młodym wieku pozostaje sobie wierna do końca życia, które wcale nie jest tak krótkie, bo trwa ponad 20 lat.

Łabędzie powracają do nas wczesną wiosną. Gniazdo budują w zacisznej zatoczce lub w trzcinowisku. Jest to okazały kopiec o średnicy nawet do dwóch metrów. Samica w kwietniu składa od pięciu do siedmiu jaj, niekiedy więcej, i wysiaduje je wspólnie z samcem przez 6 tygodni. Pisklęta pokryte są gęstym, biało-szarym puchem, dobrze widzą i świetnie pływają. Niebawem cała rodzina wypływa na wodę. Łabędziątka, gdy się zmęczą, odpoczywają na plecach rodziców. Mają tam ciepłe miejsce, osłonięte od wiatru i bardzo wygodne.

Pożywieniem łabędzia niemego są głównie rośliny wodne wydobywane spod powierzchni wody. Do tego celu służy długa szyja. Jeżeli woda jest zbyt głęboka, łabędź zanurza się częściowo, niekiedy wystaje mu tylko fragment tylnej części ciała.

Rząd: blaszkodziobe (Anseriformes)

Rodzina: kaczkowate (Anatidae)

Status: gatunek migrujący, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 125-160 cm, rozpiętość skrzydeł 200-240 cm

Głos: w okresie godowym głośnie „kigur” lub „kejorr” podobne trochę do klangoru żurawia, zaniepokojony syczy i wydaje chrapliwe dźwięki



Kulik wielki (*Numenius arquata*)

Trudno wyobrazić sobie kulika wielkiego tylko na podstawie zdjęcia czy rysunku w książce. Wygląda tam całkiem oryginalnie, ale w rzeczywistości, oko w oko, dopiero robi wrażenie. Po pierwsze, jest wielkości kury domowej. Po drugie, ma dziób, jakiego nie posiada żaden z naszych ptaków. I po trzecie, sprawa równie ważna, odzywa się tak pięknie, że chciałoby się go słuchać bez końca. Tak, kulik wielki jest naprawdę wielki.

Kulik wielki, największy przedstawiciel rzędu siewkowych, związany jest ze środowiskiem rozległych łąk, wilgotnych mszarów, moczarów i torfowisk. Występuje najczęściej w dolinach wielkich rzek lub innych zbiorników wodnych. Zobaczyć go łatwo, jest na tyle duży, że zwraca uwagę nawet z większej odległości. Lata chętnie i dużo. Przyjemnie patrzeć jak sobie radzi w powietrzu, a jego loty tokowe, odbywane niejednokrotnie w grupie kilku samców, są szczególnie widowiskowe.

Kuliki wielkie zajmują rewiry o średnicy kilometra, co, jak na ptaki siewkowane, stanowi duży obszar. Gniazdo, przeważnie doskonale ukryte, zakładają w turzycowej kępie, przeważnie w pobliżu jakiegoś krzaczka czy w innym wyróżniku w monotonnym krajobrazie. Jaja, w liczbie czterech, mają kształt gruszkowaty i kolory świetnie zlewające się z otoczeniem. Czas inkubacji trawa blisko miesiąc. Pisklęta są zagniazdownikami. Przychodzą na świat pokryte gęstym puchem, dobrze widzą i potrafią natychmiast opuścić gniazdo. Jeżeli okolica jest bezpieczna, pisklęta pozostają w gnieździe do trzech dni, ale w przypadku zagrożenia rozbiegają się w trawie i nieruchomieją. Rodzice opiekują się nimi jeszcze dłuższy czas, a w lipcu rodziny wspólnie opuszczają tereny lęgowe, kierując się na zachód. Wędrowka ta nie jest jednak typowym odlotem na zimę, odbywa się powoli i ptaki po wiele dni pozostają w miejscach szczególnie im odpowiadających.

Jadłospis kulika wielkiego jest urozmaicony, choć w przeważającej części mięsny. Ten duży ptak łowi głównie różne bezkręgowce, drobne gryzonie i pisklęta ptaków.

Rząd: siewkowe (Charadriiformes)

Rodzina: siewkowate (Charadriidae)

Status: gatunek migrujący, nielicznie lęgowy w nizinnej części kraju

Wymiary: długość ciała 50-60 cm, rozpiętość skrzydeł 85-100 cm

Głos: melodyjne, fletowe „tluii”, w okresie godów trel „kuuilli-poillilli-poililli-poil”



Żuraw (*Grus grus*)

Dostojny, elegancki, okazały, czujny, tajemniczy – po prostu żuraw. Szczególny to ptak, znany bardziej z różnego rodzaju utworów literackich, ludowych podań czy obrazów wielkich mistrzów. Tak, dzięki niezwykłej urodzie i zachowaniu zasłużył sobie żuraw na wyjątkową pozycję. A natura obdarzyła go nad wyraz hojnie. To najwyższy z krajowych ptaków, o ruchach spokojnych, wręcz wytwornych, kolorach delikatnych, z mocniejszymi, równomiernie rozmieszczonymi akcentami. Ten obraz zdecydowanie blednie, gdy obserwujemy żurawia na żywo, choćby w ogrodzie zoologicznym. Istotą tajemnicy jest w tym przypadku środowisko, w którym żyje i jego w nim miejsce. Wyobraźmy sobie poranek na rozległych moczarach, zasnuwane mgłami bagna, zapach torfowisk, brzask. Wraz z pojawieniem się tarczy słońca rozbrzmiewają przeciągłe, jakby tęskne nawoływania – żurawi klangor, głos niemający odpowiednika w przyrodzie. Może jeszcze wycie wilczej watahy w księżycową noc, może ryczące w mrokach wieczoru jelenie wywarłyby tak wielkie wrażenie, zostawiły w nas równie wyraźny i trwały ślad.

Patrząc na żurawia, mimo woli porównujemy go z innymi, podobnymi ptakami. Czapla siwa, która niekiedy pojawia się obok żurawia, jest przy nim mała, chuda, błaża i jakoś pokrzywiona. Bocian biały wydaje się pospolity, ciężki i niezadarny, a bocian czarny dodatkowo trochę zastraszony. Żuraw, tak na łące, w trzęsawisku czy w powietrzu, wygląda elegancko i dumnie, jakby w każdym czasie i sytuacji przygotowany był na udzielenie wywiadu w telewizji.

Oprócz pięknej sylwetki i efektownego głosu żuraw ma coś jeszcze, czym zaskakuje. Jest to coś szczególnego, rzadko spotykanego w ptasim świecie. Żuraw tańczy. I to jeszcze jak! Wiosną samiec tańczy przed samicą, a samica przed samcem, potem zdarza mu się to w przypływie dobrego humoru bądź może z przyzwyczajenia, późnym latem i jesienią tańczy w gromadzie, jak na balu. Ptaki biegają, wykonują ukłony i podskoki, nawet chwytają w dziób różne dodatki i podrzucają radośnie do góry. Żeby uwierzyć, trzeba to po prostu zobaczyć.

Rząd: żurawiowe (Gruiformes)

Rodzina: żurawie (Gruidae)

Status: gatunek migrujący, w odpowiednich siedliskach lęgowy w całym kraju z wyjątkiem terenów górskich

Wymiary: długość ciała 95-120 cm, rozpiętość skrzydeł 180-220 cm

Głos: donośny, wydawany przez obydwa ptaki klangor „kruu krii kruu krii”



Rybitwa czarna (*Chlidonias niger*)

O rybitwie czarnej moglibyśmy powiedzieć, że to taka duża, wodna jaskółka. Jej naukowa nazwa, *Chlidonias*, znaczy po prostu jaskółka. Podobieństwa dopatrzymy się już w jej wyglądzie i zachowaniu, ale przede wszystkim w rodzaju łowionego pożywienia. Rybitwa ta poluje głównie na owady żyjące w środowisku nadwodnym, a małe rybki są tylko dodatkiem. Dlatego nazwa rybitwa w tym przypadku jest zupełnie nieprawdziwa i myląca.

Rybitwa czarna występuje nad różnego rodzaju wodami śródlądowymi. Osiedla się głównie na zarastających stawach, jeziorach, starorzeczach, torfowiskach oraz nizinnych rzekach. Z zimowisk położonych w środkowej Afryce powraca dość późno, bo w końcu kwietnia lub w początkach maja. Jej pojawienie się na lęgowisku łatwo spostrzec, gdyż całymi dniami unosi się nad bagnami i lustrem wody. Mało jest ptaków tak łatwych do obserwacji, zwłaszcza, że rybitwy czarne gniazdują kolonijnie i przeważnie widzimy nie jednego, a więcej ptaków równocześnie. Również gdy siadają dla odpoczynku, wybierają miejsca odkryte, przeważnie jakieś kołki wystające z wody i bez problemu można się na nie napiatrzyć.

Gniazda zakładają w miejscach do których dostęp od strony lądu jest bardzo trudny lub wręcz niemożliwy. Tak gniazdo, jak i jaja, zupełnie zlewają się z kolorem otoczenia i są praktycznie niewidoczne. Samica znosi dwa lub trzy jaja, czyli niewiele jak na gatunek narażony na liczne niebezpieczeństwa. Samiec i samica wysiadują na zmianę przez 20-23 dni. Po wykluciu pisklęta są w stanie bardzo szybko opuścić gniazdo, ale robią to tylko wtedy, gdy czują się zagrożone. Rosną szybko i już po trzech tygodniach potrafią latać. Przez kolejny miesiąc młode rybitwy uczą się polowania, w tym czasie są ciągle dokarmiane przez rodziców. Odlot następuje wcześniej, w końcu lipca i początkach sierpnia.

Rząd: siewkowe (Charadriiformes)

Rodzina: rybitwy (Sternidae)

Status: gatunek migrujący, lęgowy w nizinnej części kraju

Wymiary: długość ciała 23-26 cm, rozpiętość skrzydeł 60-65 cm

Głos: krótkie „kik”, godowy: warczące „krier”



Śmieszka (*Larus ridibundus*)

Śmieszka, do niedawna nazywana mewą śmieszką, jest naszą najpospolitszą mewą, której liczebność jest kilkadziesiąt razy wyższa niż wszystkich innych mew razem wziętych. Dlaczego ptak, który jeszcze 60 lat temu uchodził za rzadkiego mieszkańca niektórych większych jezior, osiągnął tak duży sukces? Czy kryje się za tym jakaś tajemnica?

Przyczyn jest kilka, ale dwie wydają się najważniejsze. Pierwsza to objęcie gatunku ochroną, w tym również zakaz pozyskiwania jaj do celów konsumpcyjnych, co było popularne w przeszłości. Drugą przyczyną są możliwości adaptacyjne śmieszki do zmieniających się warunków, zbliżenie się do człowieka i co ważne, umiejętność korzystania z tej bliskości. Zrzuty ścieków, wysypiska śmieci to ważne zaplecze pokarmowe dla tych ptaków. „Każdy orze jak może” – śmieszki znalazły taki sposób na przetrwanie i na tym polega tajemnica ich sukcesu.

Śmieszki pojawiają się nad naszymi wodami wczesną wiosną. Zależnie od panujących warunków mogą być już z końcem marca, gdy zima się przedłuża, przylatują w kwietniu. Trudno przeoczyć ten moment, widać i słychać je z daleka.

Gniazdo śmieszki ścielą na pływających kożuchach wodnej roślinności, na wysepkach czy bezpośrednio na brzegu rzeki, stawu czy jeziora. Mewy te gniazdują w koloniach liczących od kilkunastu nawet do wielu tysięcy par. Gniazdo jest dość okazałe, ma około pół metra średnicy i wysokość do 30 cm. Zbudowane jest z liści i łodyg roślinności wodnej, głównie trzciny i sitowia. Jaja pojawiają się w gniazdach w początkach maja. Jest ich 3 lub 4, rzadziej tylko dwa. Skorupki mają barwę oliwkowo-brązową z licznymi ciemniejszymi plamkami. Wysiadywaniem zajmują się obydwa ptaki na zmianę. Po upływie 22-24 dni wykluwają się pisklęta, które jeszcze przez kilka dni pozostają w gnieździe. Gdy trochę się wzmocnią, ukrywają się w trzcinach czy obfitym zielsku w sąsiedztwie. Zasadniczo drapieżniki z daleka omijają kolonie śmieszek. Gdy jakiś błotniak czy nawet bielik pojawi się w pobliżu, wszystkie mewy ruszają do ataku. Podnoszą taki krzyk, że to przeważnie wystarczy, żeby odegnąć intruza. Gdy ten próbuje dalej, zostaje storpedowany odchodami mew, które tej broni używają nadzwyczaj celnie.

Rząd: siewkowe (Charadriiformes)

Rodzina: mewy (Laridae)

Status: gatunek migrujący, lęgowy w nizinnej części kraju

Wymiary: długość ciała 35-40 cm, rozpiętość skrzydeł 95-110 cm

Głos: hałaśliwe „kwieeer”



Czajka (*Vanellus vanellus*)

Czajka, podobnie jak bocian biały i skowronek polny, jest nieodłącznym elementem krajobrazów wiejskich. Trudno sobie wyobrazić nasze łąki czy pastwiska bez obecności tych ruchliwych, bardzo ładnych ptaków. Czajki ożywiają otoczenie swoją ruchliwością, niustannymi lotami połączonymi z wykonywaniem różnorodnych powietrznych ewolucji oraz stałym, donośnym pokrzykiwaniem. Wydaje się jakby łąka, płynąca w oddali rzeka i czajki nie mogły istnieć oddzielnie, że stanowią nieodłączną całość.

Czajka jest jednym z pierwszych zwiastunów wiosny. Pierwsze pojawiają się już w trzeciej dekadzie lutego, ale główny przylot następuje w marcu. Bywają w tym czasie jeszcze nawroty zimy, które, o ile są długotrwałe, mogą ptakom zaszkodzić. W końcu marca czajki zaczynają lęgi. Gniazdo jest niewielkim, skąpo wysłanym trawami dołkiem, w którym samica składa cztery jaja. Mają one gruszkowaty kształt i maskujące barwy. Całość tak dobrze zlewa się z otoczeniem, że nawet stojąc tuż obok, nie można gniazda zobaczyć. Wysiadują na zmianę obydwaj ptaki.

Mogłoby się wydawać, że zarówno jaja jak i pisklęta czajki narażone są na zagładę w przypadku odwiedzin lisa czy wrony. To jednak złudzenie, które zostaje rozwiane, gdy mamy możliwość obserwacji takiego zdarzenia. Otóż już z dużej odległości czajki reagują na pojawienie się zagrożenia. Są na tyle dobrymi lotnikami, że potrafią uprzykrzyć życie każdemu drapieżnikowi. Kilka czajek i inne gniazdujące w tym środowisku ptaki siewkowate krzykiem i nękaniem odgonią każdego intruza.

Pisklęta czajki są zagniazdownikami. Wykluwają się pokryte gęstym puchem, dobrze widzą i doskonale biegają. Gniazdo opuszczają kilka godzin po wykluciu lub następnego dnia, o ile nie ma zagrożenia. Maluchy doskonale rozpoznają głosy rodziców, znają ich znaczenie i na ostrzegawcze zawołanie nieruchomieją i stają się niemalże niewidoczne. Już po miesiącu młode ptaki dobrze latają. Odloty rozpoczynają w końcu maja, stare czajki opuszczają nas w lipcu.

Rząd: siewkowe (Charadriiformes)

Rodzina: siewkowate (Charadriidae)

Status: gatunek migrujący, lęgowy w nizinnej części kraju

Wymiary: długość ciała 28-30 cm, rozpiętość skrzydeł 80-85 cm

Głos: ostre, zawodzące „pjuuwit”



Sieweczka rzeczna (*Charadrius dubius*)

Dla każdego, a w szczególności dla miłośnika ptaków, każdy kontakt, a zwłaszcza możliwość dłuższej obserwacji sieweczki rzecznej, jest dużym przeżyciem. Mimo, że nie jest szczególnie rzadka, to żyje w miejscach mało odwiedzanych i spotkanie z nią musi być poprzedzone wysiłkiem. Trzeba gdzieś dojechać, dojść, a co najważniejsze, trzeba ją jeszcze odszukać. Bo sieweczka rzeczna umie się maskować, więc, jest mistrzem kamuflażu.

Siedliskiem życia naszej bohaterki są piaszczyste brzegi wód śródlądowych. Warunkiem koniecznym jest piasek lub żwir i choćby najmniejsze lustro wody. Oczywiście im więcej piasku i wody, tym lepiej, rosną szanse spotkania tam siewczek.

Sieweczki rzeczne przylatują z zimowisk w drugiej dekadzie kwietnia. Jako pierwsze pojawiają się samczyki i ustalają granice swoich rewirów. Już wtedy dochodzi do widowiskowych gonitw tych ptaków, nasilających się po przylocie samic.

Gniazdo sieweczki rzecznej znajduje się pod osłoną kępy trawy, większego kamienia czy kawałka drewna wyrzuconego przez wodę. Jest to niewielki dołek wyłożony najczęściej kamyczkami lub skorupkami małży. Samice znoszą cztery jaja. Mają one kolor piasku i w dodatku upstrzone są szarymi i ciemnobrązowymi plamkami. Całość doskonale zlewa się z otoczeniem i tak samo trudno zobaczyć wysiadującego ptaka, jak i gniazdo z jajami.

Pisklęta wykluwają się po 22-26 dniach, a czas ten zależy przede wszystkim od warunków atmosferycznych. Są zagniazdownikami. Przychodzą na świat pokryte gęstym, maskującym puchem, potrafią doskonale biegać i samodzielnie wyszukiwać i zbierać pożywienie. Żywią się owadami zbieranymi z ziemi i błotnistych brzegów. Odlot rozpoczyna się w sierpniu. Ptaki wędrują niewielkimi grupkami, zatrzymują się w odpowiadających im miejscach na dłuższe odpoczynki połączone z intensywnym żerowaniem.

Rząd: siewkowe (Charadriiformes)

Rodzina: siewkowate (Charadriidae)

Status: gatunek migrujący, lęgowy w nizinnej części kraju

Wymiary: długość ciała 14-15 cm, rozpiętość skrzydeł 42-48 cm

Głos: ostrzegawczy: ostre „piu”, godowy „deuj deuj deuj”



Obok nas

Ptaki widzimy w każdym niemalże miejscu. Czy jest to środek miasta, wieś albo pole, wszędzie mamy możliwość patrzenia na te pierzaste fruwale. Obszary zagospodarowane przez człowieka są normalnym siedliskiem ich życia, równie dobrym, a niekiedy nawet lepszym od naturalnych. Niektóre z ptaków są tam z konieczności, bo przecież miejsca urodzenia nie da się przewidzieć, inne dokonały tego wyboru świadomie. Lubimy ich obecność. Te kolorowe, ruchliwe i wcale nie milczące istoty ożywiają nasze otoczenie. Spotykamy je przeważnie tak przy okazji. Czekamy na autobus, a tu coś siadło i świergoli, zerkamy przez okno, a tam coś leci. Znamy z nazwy wróbla, jaskółkę, gołębia... Ucina się lista zapamiętanych gatunków. Kiepsko, bo zostało do wymienienia jeszcze z pięćdziesiąt innych.

One po prostu są. Żyją, latają, jedzą, śpiewają, budują gniazda, karmią wiecznie głodne pisklęta. Mniej lub bardziej kolorowe, mniejsze i większe. Wydawałoby się nikomu niepotrzebne, a jednocześnie nieodzowne. Niepozorne, ale nasze, miłe, bo mocno wpisane w otoczenie, w naszą codzienność.



Bogatka (*Parus major*)

W potocznym języku to po prostu sikorka. Znamy ją doskonale z okresu jesienno-zimowego, gdyż jest najwierniejszym stołownikiem w karmniku. Wystarczy wywiesić skórkę od słoniny za oknem i niebawem, jako pierwsza pojawi się właśnie bogatka. Jak ona to robi, skąd wie, że tam się coś dla niej znajdzie. Taka jest – ciekawska, wścibska, stale w ruchu, poszukująca, wytrwała. Wszystko w jednym celu – znaleźć coś do jedzenia. I nie ma się co dziwić, głód jest głodem, a każdy sposób dobry, by napęłnić żołądek.

Bogatka jest dość dużym ptakiem owadożernym pozostającym na zimę. Niełatwo to czas dla owadozerców, żeby go przeżyć trzeba się nieźle natrudzić. Stąd jej wzmożona aktywność. Ileż trzeba nałapać, a raczej nazbierać owadów, larw, poczwerek, jajeczek, aby nasycić głód bieżący i na dodatek napęłnić obficie brzuszek na długą noc. Oprócz dań głównych bogatka zjada oleiste nasiona słonecznika, konopi, lnu i wielu innych roślin, tak uprawnych, jak i dziko występujących. W karmniku dziobie ponadto każdy rodzaj tłuszczu i mięsa. Wystarczy trochę poobserwować bogatkę, żeby zrozumieć jej naturę, jej sposób na przetrwanie.

Przetrwanie gatunku zależne jest od ilości składanych przez samicę jaj. W pierwszym lęgu, który ma miejsce w kwietniu jest ich do 12, w drugim czerwcowym trochę mniej. Bogatki zakładają gniazda w dziuplach, budkach lęgowych oraz w różnego rodzaju zakamarkach i szczelinach. Do obowiązków samicy należy wysiadywanie jaj, samczyk donosi jej pożywienie. Młode pozostają w dziupli do około trzech tygodni, potem jeszcze jakiś czas opiekują się nimi rodzice.

Zasadniczym czynnikiem wpływającym na przeżywalność bogatek są warunki pogodowe w okresie zimowym. Zaraz potem jest krogulec, wielki łowca małych ptaków. Tu atutem łowcy jest zaskoczenie i szybkość ataku. Bogatka, która nie jest wystarczająco czujna, może stać się śniadaniem czy kolacją tego drapieżnika. W pośredni sposób sytuacja ta zmusza sikory do utrzymywania dobrej kondycji, refleksu i wzmożonej uwagi.

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: sikory (Paridae)

Status: gatunek osiadły, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 14-15 cm, rozpiętość skrzydeł 22,5-25,5 cm

Głos: wabi głośnym „tink tink tink”, śpiew: dźwięczne „ti-tiu ti-tiu” lub „titi-tu titi-tu”



Szpak (*Sturnus vulgaris*)

Szpaka nie trzeba przedstawiać. Ten niezbyt duży, niepozornie ubarwiony ptak znany jest wszystkim i powszechnie lubiany. Gdybyśmy przyjrzeni się naszemu bohaterowi i zastanowili, co zasadniczo wpłynęło na tę sympatię, to zgodnie dojdziemy do przekonania, że raczej mniej pociąga nas jego wygląd, a zdecydowanie bardziej zachowanie. Ruchliwy, wesoły, wścibski, rezolutny, nawet inteligentny – każdy z tych przymiotników doskonale do szpaka pasuje. „Szpakami karmiony” mówi się o człowieku, który potrafi sobie radzić w różnych sytuacjach. To ludowe powiedzenie potwierdza zauważone już dawno nieprzeciętne zdolności tego ptaka. Dodajmy, że szpaki w niektórych krajach do dziś uchodzą za przysmak i są masowo odławiane.

Szpak przylatuje do nas już w marcu, zwiastując nadejście wiosny, a swoim żywym usposobieniem przyciąga uwagę. Na pewno i ten fakt przyczynia się do zwiększenia jego popularności. Każdy z nas ma z pewnością jakieś własne skojarzenia ze szpakiem, swój indywidualny do niego stosunek. Być może kojarzy nam się pozytywnie z bajkami z dzieciństwa, z radosnym pogwizdywaniem słyszonym w parku podczas majowych spacerów czy z czymś jeszcze innym.

Pierwotnie szpak był ptakiem leśnym. Zasiadłał też doliny rzeczne, a gniazda zakładał w dziuplach drzew. Z czasem zbliżył się do ludzkich osad, gdzie warunki do życia były niejednokrotnie znacznie lepsze. Pola, łąki, pastwiska pod każdym względem przewyższały inne, kiedyś naturalne żerowiska. Co więcej w sąsiedztwie człowieka było znacznie mniejsze zagrożenie ze strony drapieżników, tak skrzydlatych, jak i czworonożnych. Niewątpliwie miała znaczenie też zwyczajna ludzka sympatia, wyrażana choćby zawieszaniem licznych skrzynek lęgowych.

Z bliska szpak jest całkiem ładnym ptakiem. Gdy w wiosennym słońcu wyśpiewuje swoje piosenki, tańcząc przy tym z rozłożonymi skrzydełkami, wręcz trudno oderwać od niego wzrok. Taki niby pospolity i zwyczajny, a jednak potrafi zaskoczyć i zadziwić. Brawo szpaku!

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: szpakowate (Sturnidae)

Status: gatunek migrujący, systematycznie lęgnący się w całym kraju

Wymiary: długość ciała 20-22 cm, rozpiętość skrzydeł 37-42 cm

Głos: ochryple, dźwięczne okrzyki; śpiew: różnorodne dźwięki, gwizdy, naśladuje inne głosy i dźwięki z otoczenia



Grzywacz (*Columba palumbus*)

Jakże trudne do przewidzenia i dziwne są losy zwierząt, w tym również i ptaków. Gdy patrzymy na te czy inne, nie zdajemy sobie sprawy, jak dynamiczne zachodzą w ich życiu zmiany. Dopiero wnikliwe studia, analiza różnych uwarunkowań w przyrodzie pozwala zrozumieć, że tak naprawdę, to nie ma tam nic pewnego, więcej, że wszystko podlega nieustannym zmianom. Przykładem może być grzywacz. Gatunek ten jeszcze pół wieku temu był stosunkowo rzadkim i płochliwym ptakiem leśnym. Powoli jednak zaczął osiedlać się w otoczeniu człowieka, głównie w miejskich parkach, alejach drzew, na cmentarzach. Udało się. Dużo jedzenia, prawie żadnych drapieżników, z powodzeniem wyprowadzane lęgi. To jest to, wielka szansa, ich pięć minut. Grzywacz powiększa swoją liczebność w szybkim tempie, obecnie stał się najliczniejszym z gołębi.

Grzywacz ptak duży i całkiem ładny związany jest z drzewostanami liściastymi i mieszanymi. Z zimowisk wraca z końcem marca lub w początkach kwietnia. Samce zajmują rewiry i niebawem obserwować można ich charakterystyczne loty godowe. Wzbijają się pionowo do góry, klaszczą skrzydłami i opadają lotem ślizgowym, zataczając szerokie kręgi. Mają też swoje ulubione gałęzie, na których przesiadują i gruchają.

Gniazdo grzywacze budują przeważnie na znacznej wysokości. Jest ono płaskie, o niezbyt zwartej konstrukcji, często prześwituje do tego stopnia, że z dołu widać białe jaja. Wysiadywanie trwające 15 dni jest zajęciem samicy, partner zastępuje ją w godzinach południowych. Opieka nad młodymi w gnieździe trwa dość długo, bo około jednego miesiąca. Grzywacz wyprowadza dwa lub niekiedy nawet trzy lęgi w sezonie.

Grzywacz zasadniczo jest roślinożercą. Jego jadłospis jest bogaty i bardzo urozmaicony. Obliczono, że ptak ten zjada pędy i nasiona blisko 100 gatunków roślin. Zaskakują też ilości spożywanego pokarmu. W wolu jednego z zabitych gołębi znajdowało się 190 nasion buka o wadze przekraczającej 10% wagi ptaka, inny połknął jednorazowo 36 żołądki, a jeszcze inny miał w żołądku blisko 950 gąsienic.

Rząd: gołębiowe (Columbiformes)

Rodzina: gołębiowate (Columbidae)

Status: migrujący, regularnie gniazduje

Wymiary: długość ciała 41-45 cm, rozpiętość skrzydeł 70-75 cm

Głos: w okresie godowym gruchają „burguuu-gu-gu” lub „guguu-gugu”



Białorzzytka (*Oenanthe oenanthe*)

Co powoduje, że jedne ptaki lubimy bardziej, zadajemy sobie niejednokrotnie dużo trudu, by na nie popatrzeć, a inne, wydawałoby się też ładne i ciekawe, ledwo zauważamy. Czy jest to tylko sprawa naszych gustów i upodobań?

Białorzzytka, ładnie też nazywana podkamionką, jest przede wszystkim ptakiem gór i pogórza. Na nizinach występuje na terenach suchych, otwartych, słonecznych. Możemy więc powiedzieć, że spotkania z białorzzytkami kojarzą się z pięknymi widokami, latem, wiatrem, czasem wakacji. I jak tu nie lubić tych ładnych ptaków, gdy wakacje są takie krótkie. Białorzzytka jest niewiele większa od pospolitego wróbla, ma kontrastujące kolory i smukłą sylwetkę z długimi nogami. Od białej plamy kupra i części ogona wzięła się jej nazwa, bo „rzyć” na południu kraju to nic innego jak kuper.

Białorzzytka przylatuje z zimowisk w połowie kwietnia. Z natury jest płochliwa i raczej nie dopuszcza człowieka na bliższą odległość. Dlatego, żeby się nią nacieszyć, trzeba tego chcieć i odpowiednio się przygotować. Samo wypatrzenie naszej podkamionki, oczywiście gdy się jej szuka, nie jest trudne. Ułatwia to odkryty teren i przyciągające wzrok biało-czarne ubarwienie oraz fakt, że ptak lubi siadać na różnego rodzaju wyniosłościach, kołkach czy kamieniach. Dla pełni efektu konieczna jest dobra lornetka. Potem to już sama radość, spijanie śmietanki.

Białorzzytka umieszcza swoje gniazdo w rumowiskach kamieni, szczelinach skalnych, stertach gruzu, a nawet w różnego rodzaju skrzynkach lęgowych czy innych kryjówkach. Samica składa 5-6 niebieskich jajeczek, które potem wysiaduje 13-14 dni. Pisklęta zostają w gnieździe dwa tygodnie. Karmione są przez oboje rodziców jeszcze i potem, do czasu osiągnięcia pełnej samodzielności. Niekiedy białorzzytki przystępują do drugiego lęgu. Żywią się owadami, późnym latem i jesienią również owocami licznych roślin, tak dzikich jak i uprawnych.

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: drozdowate (Turdidae)

Status: gatunek migrujący, systematycznie lęgający się w całym kraju

Wymiary: długość ciała 15 cm, rozpiętość skrzydeł 26-32 cm

Głos: wabi „czak”, śpiew raczej cichy, złożony z energicznych, twardych strof



Szczygieł (*Carduelis carduelis*)

Jesień i zima to w naszym rozumieniu czas wielkiej próby dla ptaków. Zarówno dalekie odloty do ciepłych krajów, jak i przetrwanie długich, chłodnych miesięcy niesie różnorodne zagrożenia i niedogodności. Jednak nasze ludzkie uzalanie się nad biednymi ptaszkami nie ma żadnego odniesienia do rzeczywistości. Ptaki to twarde. Gatunki, które obserwujemy, od tysięcy pokoleń doskonałą się w swoich rolach i są w tym naprawdę dobre. Inaczej ten czy inny gatunek znikłby z powierzchni ziemi. Taka jest przyroda.

„Wesoły jak szczygiełek” – słyszymy czasami takie powiedzenie. I faktycznie. Obserwując szczygły, odnosimy wrażenie, że one nie mają zbyt wielu trosk. Głodu nie cierpią, bo przez okrągły rok stół mają obficie zastawiony. Wiosną i latem zjadają się drobnymi owadami, a na dodatek mają swój przysmak – nasionka masowo kwitnącego mniszka lekarskiego. Potem zaczynają owocowanie liczne gatunki roślin, i co ważne, roślin pospolicie występujących w każdym niemalże środowisku. Widzimy szczygły w ogrodach, przy drogach i kolejowych nasypach, na ugorach, miedzach oraz w lasach. Wszędzie mają dostatek nasion z ostów, wiesiołków, łopianów i innych chwastów. Ważnym zapleczem pokarmowym są również owoce drzew leśnych. Zimą, kiedy zalega wysoka pokrywa śniegu, szczygły żywią się drobnymi nasionkami brzoź i olch.

Nie wszystkie szczygły pozostają u nas na zimę. Znaczna część podejmuje wędrówki w cieplejsze regiony Europy, Azji i Afryki. Dzięki obrączkowaniu wiemy o kolejnych, zaskakujących możliwościach tych niewielkich ptaszków. Otóż odległości pokonywane tylko w ciągu jednego dnia przekraczają niekiedy 300 km. Jak na tak krótkie skrzydełka, to nie lada wyczyn. Ptaki to jednak twarde.

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: łuszczaki (Fringillidae)

Status: gatunek osiadły, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 12,5-14 cm, rozpiętość skrzydeł 15-18 cm

Głos: wabi „didelit”, śpiew: miłe tryle i świergot



Dzięcioł zielony (*Picus viridis*)

Doliny rzeczne, urozmaicony krajobraz rolniczy oraz prześwietlone lasy liściaste są środowiskiem życia dzięcioła zielonego. Już przy pierwszym spotkaniu zauważymy, że mamy przed sobą niezłego oryginała. Jest większy od pospolitego dzięcioła dużego, ma zielone ubarwienie z czerwoną czapczką i na dodatek zamiast po pniach drzew przeważnie ugania się po ziemi. Dlaczego? Otóż podstawowym pożywieniem dzięcioła zielonego są mrówki i ich larwy. Zbiera je przeważnie z ziemi, zimą zaś wykopuje głębokie jamy w mrowiskach i wyjada gospodarzy. Ten sposób na przeżycie spowodował, że dzięcioł zielony wygląda, jak wygląda i zachowuje się tak, jak zachowuje. Dodać tu należy, że dzięcioł ten ma język o długości przekraczającej połowę jego ciała, znacznie dłuższy niż u innych dzięciołów, które mrówek nie jedzą. Ptak ten żeruje również na zmarszałych pniach i wyszukuje larwy różnych owadów. Jest to jednak zajęcie uboczne, jakby zabezpieczenie na chude dni okresu zimowego.

Od lutego samiec dzięcioła zielonego głośnym wołaniem utrzuła granice rewiru lęgowego. Sporadycznie bębni w suche konary, jak to robią inne dzięcioły, ale nie wychodzi mu to najlepiej. Nadrabia głosem i wzmożoną aktywnością ruchową.

Dzięcioł zielony, w porównaniu z innymi dużymi dzięciołami ma krótki i słaby dziób. Dlatego też wykuwa dziuplę w miękkim drewnie topoli i wierzby, czasem wyszukuje dodatkowo osłabione lub chore konary. Dziuplę kują obydwaj ptaki na zmianę. W kwietniu samica znosi 5-7, niekiedy więcej, białych jaj. Wysiadywaniem, jak i późniejszą opieką nad pisklętami, zajmują się obydwaj ptaki.

Rząd: dzięciołowe (Piciformes)

Rodzina: dzięciołowate (Picidae)

Status: gatunek osiadły, regularnie gniazduje

Wymiary: długość ciała 31-33 cm, rozpiętość skrzydeł 40-42 cm

Głos: chichotliwe „kluji kluji kluji”, w locie głośnie „kljuk”, bębni rzadko



Kuropatwa (*Perdix perdix*)

Kuropatwa jest typowym ptakiem naziemnym. Nigdy nie siada na gałęziach drzew czy nawet na kamieniach, choć wydawałoby się, że możliwość widzenia z wysokości daje same korzyści. Pierwotnie zasiedlała rozległe stepy Azji i Wschodniej Europy. Karczowanie lasów i użytkowanie ziemi przez człowieka przyczyniło się do powiększenia jej obszaru występowania i znacznego wzrostu liczebności. Kuropatwa nie ma jednak lekkiego życia. Obok myśliwych, drapieżników i ptaków krukowatych niszczących lęgi duże straty powodują niekorzystne warunki pogodowe. I tak ostre zimy, jak również deszczowe maje i czerwce, mogą niekorzystnie wpłynąć na stan populacji.

Kuropatwy prowadzą osiadły tryb życia. Trzymają się miejsc, które raz wybrały i które spełniają ich wymagania. Przepłoszone przez drapieżnika czy człowieka, wcześniej czy później powracają. Są wytrawnymi piechurami, najchętniej chodzą lub biegają, do lotu zrywają się tylko w ostateczności. W lutym lub marcu grupy rodzinne rozpraszają się, a ptaki, po okresie toków łączą się w pary. Do obowiązków samicy należy przygotowanie gniazda, które bardzo dobrze ukrywa pod osłoną niskich krzewów lub w gęstej trawie. Znosi nawet do 22 oliwkowo-szarych jaj. Wysiada wyłącznie samica, samiec w tym czasie strzeże rewiru. Mieszkańcy wsi doskonale znają charakterystyczne „czyrykanie”, którym samce oznajmniają swoje prawa do danego terytorium. Pisklęta są zagniazdownikami. Mają doskonale rozwinięte zmysły, dobrze biegają i same mogą znajdować i pobierać pożywienie. Zdolność do lotu pisklęta uzyskują po upływie dwóch tygodni. Zasadniczo kuropatwy mają jeden lęg w roku, jednak gdy ten ulegnie zniszczeniu ptaki podejmują kolejną próbę. Rodzina trzyma się razem do następnej wiosny, niekiedy jesienią poszczególne rodziny łączą się w większe stada.

Rząd: grzebiące (Galliformes)

Rodzina: kurowate (Phasianidae)

Status: gatunek osiadły, lęgowy w nizinnej części kraju

Wymiary: długość ciała 29-31 cm, rozpiętość skrzydeł 45-50 cm

Głos: ostrzegawczy: „pit pik pik pir pik”, godowy: przeciągłe, skrzypiące „kirr-ek kirr-ek”



Dudek (*Upupa epops*)

„Každy dudek ma swój czubek”. To znane i popularne powiedzenie. Ale czy potrafimy rozpoznać dudka? Czy kojarzymy postać z nazwą? Często widząc tak delikatnego i ładnie ubarwionego ptaka, porównujemy go do tych, które znamy. Nie przychodzi to jednak łatwo, bo dudek nie ma w Polsce bliższych, ani nawet dalszych krewnych. Trudno uwierzyć, że wśród rodzimych gatunków spotykamy takie piękności. Kojarzymy go bardziej z ptakami egzotycznymi z dalekich, zamorskich krajów.

Dudek od zawsze należy do fauny europejskiej i występuje dość licznie w dolinach rzek oraz w urozmaiconym krajobrazie rolniczym. Suche łąki, pastwiska, ugory to jego ulubione i często zasiedlane rewiry. Gniazdo zakłada w dziupli wierzby lub topoli, w szczelinie pod dachem stodoły lub nawet w stercie kamieni. Jaja leżą bezpośrednio na dnie lub na bardzo skromnej wyściółce z suchych traw. Tak w literaturze, jak i w opowieściach, spotyka się opinie dotyczące czystości, a raczej nieczystości dudkowych gniazd. Zasadniczo gniazda są czyste i suche. Zdarza się niekiedy, że w przypadku zagrożenia pisklęta używają specyficznej, można powiedzieć chemicznej, broni. Otóż potrafią one wystrzykiwać cuchnącą ciecz z gruczołu tłuszczowego i jest to obrona na tyle skuteczna, że różnego rodzaju amatorzy piskląt omijają gniazdo z daleka.

Dudek daje się łatwo obserwować, gdyż przebywa na otwartym terenie i często przelatuje z miejsca na miejsce. W kwietniu, bezpośrednio po powrocie z zimowiska, a także potem w czasie wysiadywania jaj samiec siada na eksponowanych miejscach i nawołuje charakterystycznym głosem. Miękkie „ududud” niesie się daleko, lecz nie jest podobne do ptasiego śpiewu i brzmi raczej jak odległe szczekanie psa. Wystarczy jednak tylko raz zidentyfikować właściciela tego głosu, by w przyszłości bezbłędnie go rozpoznawać.

Rząd: kraskowe (Coraciiformes)

Rodzina: dudki (Upupidae)

Status: gatunek migrujący, regularnie gniazduje

Wymiary: długość ciała 28-30 cm, rozpiętość skrzydeł 44-45 cm

Głos: w okresie godowym „up-up-up”, ponadto szorstkie, kraczące okrzyki



Bocian biały (*Ciconia ciconia*)

Ze wszystkich ptaków to bocian biały jest najbardziej znany i lubiany. I nie jest to tylko moda naszych czasów i naszego kraju. Już w starożytności bocian żył blisko człowieka i już wtedy otaczano go szczególnymi względami. Wyczekiwano przylotu, który zwiastuje wiosnę i narodziny nowego życia, a za szczególny przywilej uważano obecność gniazda bocianiego w obejściu.

Bocian biały jest okazałym i bardzo ładnym ptakiem. Widok krążących czy polujących na łące bocianów cieszy i zachwyca niemalże każdego. Jeszcze więcej radości i ożywienia wprowadzają bociany przy gnieździe. Trzeba przyznać, że to obecność szczególna, promieniująca nie tylko na konkretną zagrodę, ale i całą wieś. Możliwość codziennego obcowania z tak pięknymi istotami to wielki dar. Znamy różne ptaki, widzimy niektóre z daleka, podobają nam się, ale ta radość trwa krótko. A bociany, o ile zadomowią się w zagrodzie, stają się ważną częścią krajobrazu, one wręcz ten krajobraz stanowią, mają też swój udział w budowaniu nastroju w pełnym tego słowa znaczeniu. Jakże pusto i cicho robi się tam, gdzie bociany były i z jakiś względów odleciały. Zostaje pustka, jak po odejściu kogoś bliskiego.

Na pytanie, co bociany jedzą, niemalże automatycznie nasuwa się odpowiedź – żaby. Co na to nauka? Nauka zaprzecza i to stanowczo. Żaby tak, ale tylko okresowo i jako dodatek. Nasz bohater jest wielkim żarłokiem i samymi żabami by się nie najadł. Żaby są sprytnie i potrafią skutecznie się chować, nawet przed tak wprawnym łowcą. Więc czym ten nasz bocian żyje? Zasadniczo wszystkim, co tylko zdoła złowić i połknąć. Zjada więc ogromne ilości różnych drobnych ssaków, w jego menu znajdują się myszy, norniki, krety, ryjówki, nawet łasice i młode zajączki. Łowi duże owady, głównie chrząszcze i prostoskrzydłe oraz dżdżownice. Poluje na gady – jaszczurki, różne węże i żmije. Nie przepuści małemu żółwikowi, plądruje zawartość ptasich gniazd zarówno z jaj, jak i piskląt. Wylawia traszki, rozsmakowany jest w rybach, o ile te dają się łowić. Dodajmy jeszcze, że o ile znajdzie martwe zwierzę, to też nie przejdzie koło niego obojętnie. No i na koniec, do tego jadłospisu, który nie jest jeszcze pełny, możemy dodać...żaby. Takim żarłokiem jest ten nasz bocian.

Rząd: brodzące (Ciconiiformes)

Rodzina: bocianowate (Ciconiidae)

Status: gatunek migrujący, lęgowy w całym kraju

Wymiary: długość ciała 95-110 cm, rozpiętość skrzydeł 170-210 cm

Głos: głośnie klekotanie, młode miauczą, chrząkają i kwiczą



Dymówka (*Hirundo rustica*)

Niewiele jest praków, które uzależniły się od człowieka na równi z dymówką, popularnie zwaną jaskółką dymówką. Jak długo następował ten proces, tego nie wiemy. Możemy przypuszczać, że odbywało się to powoli, przez całe stulecia, odkąd człowiek stał się pasterzem i hodowcą. Obecnie zależność ta jest praktycznie całkowita i trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie tego gatunku w warunkach naturalnych.

Dymówkę znają przede wszystkim mieszkańcy wsi. Należy obok bociana białego do najbardziej lubianych i szanowanych ptaków. Ma trwałe miejsce w sztuce ludowej i trzeba zaznaczyć, że wszędzie przedstawiana jest w korzystnym świetle. Znane są liczne związane z nią przysłowia, powiedzenia, bajki czy opowiadania, a jej obecność w obejściach gospodarskich jest ceniona i oczekiwana, wręcz pożądana.

Dymówka jako jedna z pierwszych zwiastuje nadejście wiosny. Gdy zima ustępuje, wcześniej obserwujemy te jaskółki, już z końcem marca, jednak główny przylot następuje w pierwszej dekadzie kwietnia. Swoją ruchliwością i świergotem ptaki te przynoszą zapowiedź ciepłych dni, ożywiają i umilają otoczenie. Zaraz też zaczynają krzątać się w oborach, stajniach czy stodołach, gdzie znajdują się ich zeszłoroczne gniazda. Naprawiają je, remontują lub przystępują do budowy nowych, o ile stare są zniszczone. Gniazdo ma kształt ćwiartki kuli i ulepione jest z błota i gliny zmieszanych ze śliną oraz wlepionych w tę masę źdźbeł siana i słomy. Wyściółkę stanowią delikatne źdźbła i piórka. Umieszczone jest zawsze pod dachem, przy belce, pod sufitem czy bezpośrednio na ścianie. W połowie maja samiczka składa 4-5 niewielkich jajeczek, które potem wysiaduje przez dwa tygodnie. Samczyk raczej jej nie wyręcza, za to później, gdy wylęgna się pisklęta, karmi je razem ze swoją partnerką. Po trzech tygodniach młode opuszczają gniazdo. Przez kilka kolejnych dni karmione są jeszcze przez rodziców, potem zaczynają samodzielne życie.

Dymówki, o ile mają taką możliwość, nocują w trzciniowiskach porastających brzegi jezior i stawów. Robią tak również w czasie jesiennych przelotów. Są to dla nich wygodne i bezpieczne miejsca. Stąd wzięło się zapewne twierdzenie, że ptaki te spędzają zimę zagrzebane w mule, co oczywiście nie jest prawdą.

Rząd: wróblowe (Passeriformes)

Rodzina: jaskółkowate (Hirundinidae)

Status: gatunek migrujący, systematycznie lęgnący się w całym kraju

Wymiary: długość ciała 17-22 cm, rozpiętość skrzydeł 32-35 cm

Głos: śpiewa ładnym, przyjemnym dla ucha świergotem



Jerzyk (*Apus apus*)

Niektóre z ptaków to urodzeni szczęściarze. Latają sobie w przestworzach, jedzą, a nawet śpią w locie. Bajka. Weźmy dla przykładu takiego jerzyka, ptaka pospolitego i na pierwszy rzut oka nieszczęśliwej urody. Ale pozory mylą. Im głębiej wnikamy w jego codzienność, tym więcej odkrywamy niezwykłości.

Niegdyś jerzyki gniazdowały w dziuplach drzew i skalnych szczelinach. Obecnie zasiedlają licznie miasta, gdzie znajdują wiele dogodnych miejsc do założenia gniazda. I tu pierwsza niespodzianka. Jerzyki budują gniazdko tylko z tego, co schwytają w powietrzu. Piórka, części roślin i inne fruwające drobiazgi – wszystko kleją śliną i kolebka dla piskląt gotowa.

Patrzeć na jerzyki możemy praktycznie wszędzie, ale oprócz stwierdzenia, że latają naprawdę szybko, niewiele więcej zobaczymy. W tym przypadku to właśnie sprawność w lataniu pozwala jerzykom tak dobrze funkcjonować. Podam przykład. W Warszawie zaczyna padać. Pan Jarosław Kret w „Wiadomościach” mówi, że takie lato będzie trwało przez najbliższy tydzień. Kłapa. Ptaki łowiące zdobycz w powietrzu powinny załamać skrzydła. Co robią jerzyki? Ano lecą sobie na obiad do Berlina, bo tam jest słonecznie i ciepło. Skąd to wiedzą? To ich tajemnica. Ważne, że najedzą się do syta i jeszcze przyniosą sutą kolację dla dzieci. Dla tych ptaków odległość tysiąca kilometrów, czy nawet dwóch tysięcy, to fraszka, jak dla nas spacerek. Zaskakują długością lotu, ale również wysokością. Otóż wyobraźmy sobie gromady śpiących jerzyków na wysokości, bagatela, trzech tysięcy metrów. Tak, trzy kilometry w górę. Badacze też długo nie wierzyli pilotom myśliwców. Sprawdzili, pokręcili mądrymi głowami i uwierzyli.

Rząd: jerzykowe (Apodiformes)

Rodzina: jerzykowate (Apodidae)

Status: gatunek migrujący, regularnie gniazduje w całym kraju

Wymiary: długość ciała 16-17 cm, rozpiętość skrzydeł 42-48 cm

Głos: wysokie w tonie wołanie „sriiii”

Spis treści

Od autora.....	5	Sokół wędrowny.....	57
W lesie	11	Modraszka.....	59
Dzięcioł duży	13	Kruk.....	61
Kapturka	15	Kraska	63
Pleszka	17	Na łąkach i nad wodami.....	65
Kowalik.....	19	Łabędź niemy	67
Kobuz	21	Kulik wielki.....	69
Dzięciołek	23	Żuraw	71
Myszołów zwyczajny.....	25	Rybitwa czarna	73
Rudzik	27	Śmieszka.....	75
Bocian czarny.....	29	Czajka	77
Bielik.....	31	Sieweczka rzeczna.....	79
Dzięcioł średni	33	Obok nas.....	81
Puszczyc.....	35	Bogatka	83
Krogulec.....	37	Szpak.....	85
Pierwiosnek.....	39	Grzywacz.....	87
Raniuszek.....	41	Białorzotka	89
Uszatka	43	Szczygieł.....	91
Jastrząb.....	45	Dzięcioł zielony.....	93
Sójka	47	Kuropatwa.....	95
Wilga	49	Dudek.....	97
Puchacz	51	Bocian biały	99
Orlik krzykliwy	53	Dymówka	101
Dzięcioł czarny.....	55	Jerzyk	103